Rok. 1871. Kraków, niedziela 22 stycz nia Nr. 18.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie............	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech...	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech.	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.	—	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji.....	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji........	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni*. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

Pierwsze umieszczenie.................................. 8 centów
Każde następne umieszczenie.......................... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia............... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski; księgarnia J. Czecha i handel Wierzuchowskiego. **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księg. Gubrynowicza i Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Niemi.

I.

Jest u nas przysłowie: „kot niełowny, chłop niemowny, djabła wart“. Nieszczęsną téż plamą ciąży na naszéj tradycji historycznéj, smutnéj pamięci sejm niemy. Uwagi te przychodzą mimowoli do głowy, kiedy się przypatrujemy zachowaniu się delegatów galicyjskich w rajchsracie i w delegacjach w Peszcie.

Kiedy szła rzecz o politykę wewnętrzną w rajchsracie przy obradach adresowych — delegaci galicyjscy oznajmili: że będą milczeć — taką powzięli rezolucją w kole, zabezpieczywszy sobie na razie nieobecność możliwych oponentów.

Kiedy szło teraz w delegacjach o politykę zewnętrzną, delegaci galicyjscy ust nie otwarli.

Co to znaczy? czy to jest polityka? gdzie są motywa tego niedołęztwa, czy apatji? czy delegacja galicyjska kieruje się zasadą: *inertia-sapientia?* czy delegatom galicyjskim nie chce się nawet ust otworzyć? czy nie wiedzą czego się domagać? czy téż ich bezwładność wynika z wyższych, tajnych, prostodusznemu krajowi nieznanych zakulisowych, dyplomatycznych względów?

My wiemy tylko tyle, że rok za rokiem oczekujemy skutków działalności delegacji, że były sposobności do zrobienia czegoś, do wywarcia wpływu, do zaważenia naszą wolą i głosem na korzyść Galicji i do skłonienia państwa do innéj polityki; lecz wszystko chybiło, niceśmy nie uzyskali, owszem dziś znowu Niemcy biorą na kieł i stawiają się tak hardo, jak nie było i za Giskry.

Wszakżeż przy obradach nad polityką wewnętrzną należało raz wyraźnie się postawić, jąć się polityki czynnéj, stanąć silnie za pomocą koalicji — z kimby już zechcieli, czy z opozycją prawnopolityczną, czy z którąś frakcją niemiecką; postawić panu Potockiemu alternatywę *aut aut;* zabrać głos w sprawach, o które kraj wszelkiemi sposobami się dopomina, domagać się narodowych warunków dla obrony krajowéj, podjąć sprawę naturalizacji wychodźców, podnieść nadużycia jak n. p. przy obsadzaniu posad sądowniczych i inne, które dzienniki bezustannie do wiadomości delegatów podają.

Wszakżeż sejm wyraźny dał delegatom mandat wywalczenia postulatów rezolucyjnych, a jeżeli nie będzie po temu widoków zerwania raz na zawsze z wysysającym nas pseudo konstytucyjnym centralizmem.

Coście zrobili pp. delegaci z mandatem poruczonym wam przez sejm? Dajcie odpowiedź, zadajcie kłam naszym zarzutom, wykażcie waszą pracę i wasze zasługi, bo my nadarmo za odpowiedzią szukamy. My wiemy tylko tyle, żeście zaprowadzili w kole (a dał temu publiczne świadectwo jeden z członków delegacji) teroryzm na wszelką wolną myśl i czyn, że uprzywilejowani wykonują dyktaturę, że zamiast postępować według przykazań mandatu sejmowego, związaliście się z osobą t. z. ministra-rodaka i zamiast chwiejność jego dobrych chęci zwrócić w pewne wytknięte łożysko, samiście się stali albo wachadłem, albo kamieniem nieruchomym i jakby w bramińskiem delirium zapatrzeni w jedną gwiazdę ministra-rodaka, pozostawiliście losom i całą rezolucję i wszystkie inne krajowe sprawy. Nie zawarliście sojuszu z żadną frakcją niemiecką, a zerwaliście wszelką łączność z antirajchsratową opozycją, oddaliście się osobie ministra-rodaka, a nie zdołaliście go utrzymać — boć na téj pozycji nie osoba decyduje, ale zasady, ale ścisłość programu, ale akcja i konsekwencja.

Gdyby kto chciał sam sobie psuć sprawę, sam się dyskredytować w oczach kraju i w oczach Niemców, samemu się wykreślić poza nawias, poza czynniki stanowiące o polityce wewnętrznéj, nie mógłby zaprawdę obrać trafniejszego w tym celu zachowania się.

A jeżeli mimo to kwestja galicyjska istnieje, jeżeli obrabiają ją umysły we wszystkich prowincjach niemieckich, to już natura rzeczy temu winna, delegaci galicyjscy nie winni temu.

Tak samo ma się rzecz z polityką zewnętrzną — o czém pomówimy następnie.

Dziś dodamy jeszcze, że jak zawsze tak i teraz z przyjemnością przyjmiemy wszelkie pociski przeciw nam i przeciw dziennikowi naszemu — byle tylko ktoś faktami nie słowami odparł te smutne tu przez nas przeciw delegacji wyłuszczone fakta.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. W dniu 14 stycznia b. r. ukonstytuowała się c. k. rada sanitarna dla Galicji z wielk. księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z 30 kwietnia 1870, nr. 68 Dz. U. P.

Przewodniczącym rady wybrany został c. k. radca namiestnictwa i krajowy referent sanitarny dr. Ignacy Ressig, a zastępcą tegóż dr. Michał Wereszczyński.

Wiedeń 20 stycznia.

ę. Kryzis ministerjalna w zawieszeniu. Rozmaite wersje o powierzeniu bezwzględném centralistom, władzy rządowéj, okazały się mylnemi. Tyle tylko słychać, że cesarz radby zatrzymać hr. Potockiego z poleceniem, przybrania sobie kolegów mających mir u liberałów niemieckich. Prezes izby niższéj Hopfen, miałby z tego względu największą szansę, że został obranym przez wszystkie partje, prezydentem reichsratu. Zdaje się jednak, że H.. nie ma ochoty do zasiadania na krześle ministerjalném; bo trzebaby zrezygnować na rozmaite posady w instytutach finansowych, które zajmuje, a które większe daleko przynoszą korzyści, jak płaca ministra. Między innemi jest (od czasu koncesji nadanéj przez Schmerlinga) wiceprezesem instytutu Boden Credit Anstalt, która to sinekura przynosi 3 razy tyle, co posada przedlitawskiéj ekscelencji ministerjalnéj.

Półurzędowa korespondencja *Warrens'a* przyniosła temi dniami artykuł, który robi porównanie między stronnictwem konstytucyjném w Przedlitawji i Węgrzech, i dochodzi do konkluzji, że Niemcy pierwéj powinni się zgodzić między sobą, a potem obrać za normę postępowania politykę pojednawczą, i dopiero wtedy będą w stanie rej wodzić, i wzmacniając przez attrakcję innych żywiołów, zasadę konstytucyjną.

Téj ekspektoracji mało zresztą odmiennéj od niedawno cytowanéj *Prager Abendpost,* przypisują takie znaczenie; jakoby w sferach wysokich, które i o ministrach decydują, przeważało przekonanie, że jeszcze nie przyszedł czas na ministerjum konstytucyjne, t. j. centralistyczne.

Naszą galicyjską sprawą Niemcy się teraz bardzo zajmują — to w metingach, to w dziennikach, to w prywatnych konferencjach, ciągle wertują rzecz... którą tak chętnie i tak tendencyjnie przez lata poprzednie ignorowali. Komuż nie utkwiły w pamięci pertraktacje więcéj dziecinne, jak polityczne; czy można przyzwolić na rozróżnienie słów *mittheilen* i *vorlegen* w sprawie galicyjskiéj rezolucji.

Giskra pod groźbą ustąpienia, uparł się przy *mittheilen* i przeparł. Wyraźne deputacje wyprawiono, żeby nakłonić posłów galicyjskich w reichsracie do zadowolnienia się Giskrowskim wokabułem.

A rezultat? Schindler referował, żeby odłożyć rzecz *ad calendas graecas.* Dziś Niemcy idą daléj, jak my. *N. fr. Presse* reprezentująca Niemców-centralistów, stawia alternatywę: albo Polakom nic nie dać, jeźli się ich zostawi *in statu quo...* w Przedlitawji, albo ich darować Węgrom.

Nie wdaje się nawet w tytuł prawny; może wié, może nie wié, że Polakom byłby wstrętny assumpt, jakoby król węgierski miał prawo do rewindykacji kraju: Galicji, i z tego jedynie względu wahanoby się może przyjąć offertę, gdyby ją stawiano na serjo.

Jéj o to nie idzie, co drudzy myślą, ich prawa lub skrupuły dla nich nic nie znaczą.

Dla Niemców austrjackich byłaby większa łatwość *a)* dopóki Austrja egzystuje, dusić wszystko, co się nawinie *b)* i przygotować Rakuzy do inkorporacji w Germanji.

Węgrzy dotąd milczą — czy im nie na rękę podnoszenie téj kwestji?

Peszt. Dosłowna interpelacja Jerzego Stratimirowicza co do zewnętrznéj polityki brzmi:

1) Czy i jakiego wpływu użył rząd węgierski na zbliżenie się austrjacko-pruskie i jaka jest doniosłość tegoż?

2) Czy rząd węgierski gotów jest w razie niebezpieczeństwa, jakiém grozić może rozszerzanie się germanizmu na Węgry i ludy sąsiednie, wypływające z powyższego przymierza, zapobiedz temu unicestwiając takowe?

3) Czy nareszcie ma zamiar rząd węgierski, w razie niemożebności odwrócenia powyższego przymierza, tak działać, aby wojna o wolność prowadzona przez Francję nie ucierpiała na tém, jak również aby nie wynikła z tego przypadkiem nielojalna presja z naszéj strony na obecną wojnę na korzyść Prus?

Komisja wojskowa węgierskiéj delegacji udzieliła indemnizację na koszta powstania Bokezów.

Indemnizacja na większe wydatki z lat 1868 i 1869 zależeć będzie od rachunków końcowych.

Kredyt dodatkowy dla pogranicza wojskowego nie został przyjęty z powodu, że nie jest kwestją dotyczącą spraw wspólnych. Na zakupienienie dział wałowych przeznaczono 3,300,000 złr., na rewolwery tylko 400,000 złr. zamiast proponowanych 1,528,000 złr. Na zakupienie 150,000 sztuk broni Werndla przeznaczono 5,802,000 złr., na 400 dział dla landwery 2,835,000 złr., na amunicję i wozy 2,000,000 złr. Z sumy przeznaczonéj na zakupienie nożów do faszyn odcięto 110,000 złr. Na prasy ładunkowe przeznaczono 12,000 złr., na potrzeby inżynierskie 18,170 złr. Na fortyfikacje w Eperies 1,000,000 złr., w Jarosławiu 1,000,000 złr., w Krakowie i na Lasocie 600,000 złr., w Komornie 1,400,000 złr., w Ołomuńcu zamiast 510,000 złr., tylko 310,000 złr. Sumę 1,501,000 złr. przeznaczoną na linję Anizy i 2,000,000 złr. dla Pragi wykreślono.

Francja.

Paryż 10 stycznia (balonem).

Dziś przyszły wiadomości z Francji pocztą gołębią, wiadomości pocieszające chociaż dawniejszéj daty. To też ludność paryzka mimo ciągłego i silnego bombardowania jest w wesołém usposobieniu. Z części miasta zagrożonych przeprowadza ludność swoje efekta za Sekwanę, ale znaczna część mieszkańców pozostaje mimo to w domach, bo niebezpieczeństwo nie jest znowu tak groźne, a bomby więcéj robią hałasu niż bolu. Kosztowniejsze rzeczy chowają się do piwnic, gdzie w każdym razie są zabezpieczone. Prusacy przez pewien czas rzucali bomby napełnione naftą, ale pożar wybuchły w kilku miejscach natychmiast ugaszono. Przez jeden cały dzień rzucano pilnie pociski na kopułę inwalidów, ale pociski nie sięgały i pękały zwykle na bliskich przedmieściach. Najwięcéj ucierpiały ulice w bliskości ogrodu Luksemburskiego, gdzie kilka domów rzeczywiście jest zrujnowanych. Wypadki śmierci i zranienia są coraz rzadsze, bo ludność jest ostrożniejszą jak dawniéj.

Wiecie z dawniejszych doniesień o sposobie rozdzielania żywności pomiędzy ludność paryzką.

Prezydentury *(mairies)* pojedyńczych kwartałów miasta mają stosowną ilość biletów, które służą na odebranie tylu racji od piekarzy i rzeźników w tych samych kwartałach. Otóż przy massowém przeprowadzeniu ludności z części miasta zagrożonych powstał przy rozdziale żywności łatwy do wytłómaczenia nieporządek, który nawet wywołał niemiłe zajścia. Ten nieporządek jednak zaraz usunięto przez sprowadzenie z *mairies,* w których ludność ubyła, zbytecznéj liczby racji.

Usposobienie całéj ludności jest wyborne, nienawiść do Prusaków ogromna. Tym razem i gwardja narodowa weźmie udział w starciu, którego się lada chwila spodziewamy.

Bordeaux 13 stycznia.

Więc bombardują już Paryż, tysiące granatów padło w różnych stronach miasta, a wedle cywilizacyjnego postępowania Prusaków, pierwsze kule jak zwykle skierowano na szpitale, robiąc niewinne ofiary. Ich działa oblężnicze zakryte ziemnemi wałami, a przytém ustawione na pozycjach wzniesionych, swobodne są od kul działowych obleżeńców, a nie strzelając łukiem, lecz w linji jak najprostszéj, dochodzą niezmiernéj odległości i w tém to jest wytłómaczenie, dlaczego z wielkiém naszém zdziwieniem zobaczyliśmy ich granaty w Paryżu.

Zdumieni w pierwszych chwilach, sądziliśmy, że zapewne jedna z warowni paryzkich wziętą być musiała, lecz przeciwnie, warownie dotąd dzielny dają odpór; ale cóż z tego, jeźli pomniki i ozdoby Paryża w gruzy się zamienią. Kto zaręczy, że dzielny lud Paryża o niczém więcéj jak o heroicznéj dziś myślący obronie, lud, który raczéj woli umrzeć jak ulubioną swoją stolicę oddać w barbarzyńskie ręce, zobaczywszy Inwalidy, *Panteon, Odeon, Luksemburg, kruszące się pod naciskiem pruskich granatów, które w tych właśnie punktach najwięcéj dziś padają;* zamiast mściwéj i rozpaczliwéj walki z najazdem, nie wejdzie na drogę terroryzmu i domowéj wojny.

Niech mnie Bóg broni, abym jakiekolwiek podejrzenie względem tych dzielnych obrońców w sercu mém miał chować. Dziś są to wielcy i święci rycerze, ale jutro, a któżto to jutro przeczuć jest zdolny? Dziś wszystkie paryzkie dzienniki wołają jednogłośnie, aby urządzić stanowcze wycieczki i w ostateczności na barykadach się jeszcze bronić; ale jutro, gdyby te wycieczki niemożliwemi się okazały, kto przewidzi, gdzie rozpacz doprowadzić może. Od dwóch dni jesteśmy moralnie przygnieceni, lecz niezłamani; wiara w przyszłość i świętość sprawy roznieca w nas nadzieję, pomimo ciężkich chwilowych niepowodzeń.

Jen. Chanzy, który od miesiąca stawiąc dzielny opór armji Karola Fryderyka, posuwał się ciągle naprzód ku Paryżowi, aby dać pomoc obleżonym i aż do Chartres był już doszedł, wczoraj z młodym swym żołnierzem nie mógł wytrzymać ataku 180tysięcznéj armji pruskiéj, jakkolwiek co do liczby od nich nie słabszy; złamany na całéj linji cofnąć się musiał aż po za Mans, gdzie najmniéj ośmiu dni na zreorganizowanie się potrzebuje, oczekując 40,000 posiłków z obozu Cherbourga, z którémi atak rozpocznie.

Lecz przez te dni ośm co nam z Paryża nadejdzie. Paryż mając żywności do 15go lutego, musi się spieszyć z rozwiązaniem swego dramatu, bo miasto dwa miljony ludności w murach swych mieszczące, nie może być w dniach kilku zaprowizjonowane, dlatego więc nie może i czekać, jak ostatniego zkonsumuje suchara — a tu z drugiéj strony Prusakom bardzo pilno. Bourbaki bowiem z jenerałami Cremerem, Billiot i Garibaldim z dniem każdym posuwają się naprzód ku Belfortowi, chcąc przeciąć komunikację Prusakom z Niemcami, co w bardzo krytyczném postawiłoby ich położeniu, brak bowiem żywności i brak amunicji, które Prusacy z taką łatwością od siebie dziś sprowadzają, uniemożebniłoby zupełnie dalsze prowadzenie wojny.

Na północy jen. Faidherbe dzielnie się trzyma i wiele z téj strony nadziei. Ufamy więc a ufamy szczerze, że szczęśliwsza wkrótce i dla Francji zabłyśnie gwiazda. Nie brak nam już dziś wojska, nie brak broni, brak tylko czasu do wyrobienia żołnierzy, chociaż i tak jest rzeczą nadzwyczajną, widząc żołnierzy trzechtygodniowych nieraz, jak dalece w sztuce wojennéj są już wyćwiczeni.

Grzymała w Lyonie tworzy legjon polski z samych Polaków, których trudno już teraz znaleźć tu u nas...

Rossja.

— [Usposobienie pokojowe — budżet wojskowy — nowa ustawa prasowa — system podatkowy — podniesienie materjalnego bytu ludu — stowarzyszenia wyrobników.]

Dzienniki rossyjskie z powodu rozpoczynającego się roku prawie jednozgodnie oświadczyły, że Rossja powinna starać się przedewszystkiem o zachowanie pokoju, ponieważ stan jéj wewnętrzny i ta droga powolnego rozwoju, na którą wstąpiła Rossja od lat kilku, tego od niéj wymagają. Jednak wcale się nie zdaje, żeby rząd chciał korzystać z tych przestróg; wydatki nazbyt wielkie na wojsko, dochodzące do 140 miljonów rubli, są najlepszym dowodem, że się Rossja z wielkim pośpiechem gotuje na wszelką ewentualność.

Co się tyczy spraw wewnętrznych, to w roku bieżącym będzie przeprowadzonych kilka ważnych reform. Już pod koniec roku przeszłego wyznaczono osobną komisję do rozpatrzenia ustawy prasowéj, która jeszcze swych prac nie ukończyła.

Ze Lwowa.

Humorystyka lwowska — pory roku lwowskiego — pora ludowa — karnawałowa — powiastka *a propos* — przedstawienie amatorskie — tromtadraci.

Piśmiennictwo lwowskie choruje na poglądy. Ze względu na tę ogólną chorobę naszego społeczeństwa rozpocznę i ja od poglądu wprawdzie ani politycznego ani artystycznego. Oto najpierw kilka uwag nad humorystyką lwowską, lecz to nie nad *Szczutkiem* lub *Chochlikiem,* ale nad tą uprzywilejowaną lwowską humorystyką, jaka szczególnie w tygodniowych kronikach dzienników stała się modą.

Czém jest ta humorystyka? Jest to arlekin w błazeńską przybrany czapkę, wykrzywiający się ciągle samemu sobie i drugim, napadający ślepo każdego, obryzgujący błotem wszystko, nie w zamiarze poprawienia złego, ale tylko dla dogodzenia wyuzdanéj fantazji swojéj i poruszenia nerwu śmiechowego drugich. Bez żadnéj myśli, sprzeciwiając się nieraz sama sobie, kręci się w zaklętém kole rubasznych, obrażających zmysł estetyczny dowcipów, przedrzeźniając śmieszność rzeczywistą albo urojoną dla śmieszności saméj, używając ją czysto tylko jako sposobność do puszczenia wodzów dzikiemu tabunowi swego dowcipu. Taką jest owa uprzywilejowana lwowska humorystyka. Wpływ, jaki wywarła na społeczeństwo nasze, jest tego rodzaju, że dziś każda, choćby najzdrowsza uwaga, jeśli w sposób powyższy nieopieprzona, pomijaną bywa jako rzecz nudna, a przedstawiona dowcipnie uchodzi jako zwykły dowcip, niemający żadnego głębszego znaczenia i zasługujący tylko na osądzenie, czy jest zręczniejszy lub mniéj zręczny.

Oprócz czterech zwykłych pór roku, wspólnych wszystkim krańcom świata, posiada Lwów kilkanaście uprzywilejowanych pór, następujących po sobie w równie stałym porządku, jak wiosna, lato, jesień i zima. Ale, jak czasem wśród zimy zdarzy się ciepły dzień wiosenny, tak i te pory roku mają swoje anomalje. Tak np. odbyło się w zeszłym tygodniu wśród srogiego mrozu zgromadzenie ludowe, chociaż każdy prawowierny Lwowianin wie, że pora zgromadzeń ludowych przypada dopiero na miesiąc czerwiec i lipiec.

Minęliśmy porę dziennikarską, trwającą zawsze od 1go do 15go stycznia, porę okazywania się nowych dzienników, a po niéj jesteśmy w porze karnawałowéj; po niéj nastąpi pora składek na cele bogobojne, potém czas wielkanocny, potém czas spacerów i wycieczek na Pohulankę, czas sportów, zgromadzeń ludowych, rozmaitych wyborów, pora sejmowa, a rok nasz kończymy zawsze porą nowych kalendarzy. Zaczynamy od dzienników, kończymy na kalendarzach. W tych słowach mieści się określenie całego ruchu umysłowego stolicy naszéj, pojęcie naszego piśmiennictwa, naszéj literatury i sztuk pięknych. I tak kręci się około nas ustawicznie malowane kółko naszego życia lwowskiego, a my stoimy sobie w środku spokojnie i przyglądamy się z zadowoleniem poruszającemu się kołu i wołamy ciągle, że postępujemy naprzód...

Jak już wyżéj wspomniałem, znajdujemy się obecnie w porze roku karnawałowéj. O! co do nas, my się bawić nie myślimy! Jakto! Francja, siostra nasza, najechana przez barbarzyńskie hordy prusactwa, poniżona przez nich, walczy o wolność swoją i ludzkości — a mybyśmy się mieli bawić, bawić dla własnéj przyjemności? My wyprawimy wprawdzie kilka balów, parę pikników, kilkanaście redut — ale to wszystko na rzecz francuzkiego narodu, z czystéj sympatji ku niemu! Taki jest program karnawałowy. Przypomina mi on powiastkę, którą kiedyś słyszałem.

Było dwóch braci, kochali się nawzajem gorąco i stokrotnie przysięgali sobie miłość dozgonną i przy każdéj sposobności odnawiali przysięgę, jak długo dobrze im się działo. Ale starszy z nich dotknięty został wielkiém nieszczęściem. Zniszczony klęskami majątkowemi, ciężką zwalony chorobą, wyciągał ręce do brata wołając: poratuj mnie bracie, bo ginę — i przyczołgał się do drzwi jego, błagając o suchy kawałek chleba, aby miał czém zaspokoić głód swój. A młodszy odpowiedział: Ja sam nie mam wiele, ale ponieważ wiesz, jak serdecznie cię kocham, dopomogę ci. Oto wyprawię ucztę wspaniałą i zastawię stoły kosztownemi potrawami na złotych półmiskach i sproszę wszystkich przyjaciół i krewnych a kiedy rozochoceni winem siedzieć będą przy stole, wezmę złoty półmisek, położę nań dukat i zawołam: oto dla chorego brata panowie! kto chce wesprzeć ubogiego brata mojego, niech położy dukat na misie, i puszczę w koło półmisek. W ten sposób dopomogę ci drogi bracie. Jak powiedział, tak się stało. Darmo brat chory przedstawiał mu, że byle mu tylko dał te pieniądze, które wyda na sprawienie uczty, a wesprze go dostatecznie i oszczędzi mu wstydu, aby składano się dlań na jałmużnę jak dla żebraka. Leżąc w gorączce i głodzie pod drzwiami braterskiego domu, słyszał wewnątrz wesołe krzyki i śmiechy biesiadników i łzy mu ciekły po twarzy. A gdy nad ranem wyszedł brat jego z misą pełną złota, aby mu ją oddać, znalazł brata umarłego z nędzy i z żalu.... *Mutatis mutandis* można do nas tę powiastkę zastosować — tylko, że drugi brat także biedny, choć ucztuje.

W zeszłym tygodniu odbyło się we Lwowie dwukrotne przedstawienie amatorskie, złożone z osób z arystokracji lwowskiéj. Program składał się z dwóch komedyjek tłumaczonych z francuzkiego i jednéj francuzkiéj jakoteż z partji muzykalnéj wykonanéj pod kierownictwem p. Mikulego. Dochód pierwszego przedstawienia przeznaczony był na jeńców francuzkich, drugiego na wychodźców polskich. Rezultat materjalny, osiągnięty z obu przedstawień przeszedł oczekiwania. Co się tyczy artystycznéj wartości przedstawienia, to o ile wybór sztuczek odegranych był nieszczególny, o tyle wykonanie ich było wyborne. A skoro inni to uczynili, więc i ja powiem, choć to amatorowie, że gra hr. Aleksandra Fredry, hrabiny Stadnickiéj i p. Seweryna Skrzyńskiego była taką, że artyści i artystki sceny naszéj w niejednéj rzeczy mogliby od nich skorzystać....

Co do wiadomości teatralnych, wspomnieć tu muszę jeszcze o przedstawieniu komedj albo raczéj jak autor słusznie nazwał obrazu charakterystycznego p. Aurelego Urbańskiego p. t. „Tromtadraci.“ Jako obraz charakterystyczny, posiada zalety trafnego zapatrywania się na stosunki i dosyć szczęśliwe uchwycenie charakterystycznych typów naszego społeczeństwa polityczno-literacko-dziennikarskiego oddanych z werwą i dowcipem. Zadaniem autora było określić pojęcie tyle używanego i nadużywanego w ostatnich czasach nazwiska tromtadratów. Rozróżnia on prócz tromtadratów politycznych, także i literackich i artystycznych nawet. Z każdéj téj kasty wprowadza figurkę, nadaje jéj typ właściwy i wysnuwa z nich pojęcie tromtadracji, jako kołowacizny umysłowéj, pełnéj zarozumienia napuszystego przy braku zdolności umysłowych, nie odróżniającéj środków od celu i biorącéj jedno za drugie. Dodajcie do tego wybornie uchwycony koloryt miejscowy i typy zebrane powiększéj części ze znanych we Lwowie osobistości, a domyślicie się z jaką przyjemnością sztuka ta przyjętą została przez nader licznie zgromadzoną publiczność. *R. R.*

SKRUPUŁY.

POWIEŚĆ

przez

Kazimierza Chłędowskiego.

Ciąg dalszy.)

Pogrzeb.

Tadeusza matka mieszkała w Koryłówce na Podolu. Gospodarstwem trudnił się dzierżawca, staruszka dwór tylko i ogród dla siebie wymówiła.

W dworcu kolei we Lwowie czekał już na niego stryj pan Inocenty, aby go przygotować na smutną wiadomość, że matka wczoraj wieczorem umarła i że jutro pogrzeb. Strata ta tém mocniéj przeraziła Tadeusza, ile że przed dwoma jeszcze tygodniami otrzymał list z domu, aby przyjechał z Wiednia, gdyż matka trochę cierpiąca. Niebezpieczeństwa wszakże nie było, a Tadeusz tak prędko nie mógł się rozłączyć z Elizą. Późniéj nic mu nie pisano. Tadeusz myślał naturalnie, że słabość minęła i nie śpieszył się z wyjazdem. Tak téż było rzeczywiście; staruszka zdawała się być zupełnie zdrową, śmierć zaskoczyła ją nagle, niespodziewanie. Mimo to Tadeusz miał wielkie wyrzuty sumienia, że nie przybył, by najdroższe jeszcze dla siebie odebrać błogosławieństwo. W smutku więc pogrążony zbliżał się Tadeusz wraz ze stryjem do Koryłówki.

Kilkanaście osób z rodziny i z sąsiadów znajdowało się już we dworze. Tadeusz poszedł ku trumnie, aby ostatni uścisk położyć na matczynéj ręce. Tadeusz nie płakał, rąk nie załamywał, boleść jego była spokojna, poważna, jak strata, którą poniósł; oparł się o trumnę i długo, długo się wpatrywał w sine oblicze swéj matki. — Zbyt troskliwe zwykle w takich razach kuzynki, przybiegały do niego co chwiła, aby go odciągnąć od trumny — aby go nie pozostawiać samemu...

— Zostawcie mnie tutaj — odpowiadał Tadeusz — to po raz ostatni.

Powiadają, że zajdą jakieś ważne zmiany, zapewniające większą samodzielność dziennikarstwu. Już od nowego roku wyszło kilka dzienników bez poprzedniéj cenzury, z czego dotychczas korzystały niektóre tylko organa rządowe.

Do najważniejszych kwestji, jakie rok ubiegły pozostawił do rozwiązania następnemu, jest reforma podatkowa. Bezwątpienia najniesprawiedliwszym systemem opodatkowania, jaki kiedykolwiek irniał, jest podatek t. z. „poduszny“, który ciężył na całéj ludności (oprócz szlachty) bez różnicy wieku. Tak np. ojciec rodziny płacił podatek za niemowlęta i starców. W ostatnich czasach nawet administracja finansowa nosiła się z myślą zastąpienia dawnego systemu opodatkowania nowym, sprawiedliwszym. Ale dotychczas wszystko się kończyło na projektach i dobrych chęciach. Rząd widząc, że administracja grzęznie w dawnych biurokratycznych formułkach, oddał ów projekt pod rozpatrzenie ziemstw, które w kilku gubernjach oświadczyły się za zupełną reformą opodatkowania na zasadach demokratycznych.

Reformę włościańską również nie należy uważać za zupełnie ukończoną. Wkrótce upłynie dziesięcioletni termin, w ciągu którego włościanie ostatecznie powinni stać się właścicielami gruntu. Ale twórcy ustawy z roku 1861 ustanawiając pewną normę na opłacaoie czynszów, brali zbyt ogólne liczby, bez względu na stosunki lokalne. W wielu miejscach czynsze znacznie przewyższają dochód z ziemi. Dawna pańszczyzna, ciążąca na pracy osobistéj, dziś ustąpiła miejsca czynszowi, może jeszcze więcéj uciążliwszemu. Dziewięcioletnie czynsze wycieńczyły zupełnie włościan, zrujnowały ich gospodarstwa, zabrano im bydło i cały dobytek, produkcja z ziemi nie daje środków do życia, a tém mniéj na opłacenie czynszu i podatków. Dość przypomnieć stan ludu w powiecie chełmskim, umierającego tysiącami z głodowego tyfusu, lub włościan mglińskich, jedzących trawę zamiast chleba. Podobne wypadki zwróciły uwagę opinji publicznéj, która dziś przez swe organa domaga się uregulowania stosunków włościańskich.

Już od lat kilku stowarzyszenia wyrobników i rzemieślników rossyjskich, czyli tak zwane *„artiele“*, zawięzują się w całéj Rossji w celach ekonomicznych. To skupienie pracy i oszczędzanie jéj owoców wydało bardzo pomyślne rezultaty. Tém bardziéj, że oprócz interesów materjalnych niektóre artiele miały wzgląd i na duchowe. Rossyjska artiel w Rydze powzięła projekt utworzenia klubu, gdzie się będą odbywać odczyty, a nawet systematyczne wykłady przedmiotów, niezbędnych dla rzemieślników i wyrobników.

[Sprawozdanie ministra wojny.]

(Ciąg dalszy.)

§ 8. Ci, którzy termin 7-letni służby czynnéj ukończyli, zaliczają się do rezerwy armji lub floty na termin 8-letni, w czasie którego mogą być powołani do służby jedynie w razie wojny. Przytém jeżeli będzie potrzeba, należący do rezerwy armji z krótszych terminów przeznaczają się do oddziałów czynnych, z dłuższych zaś terminów służą do tworzenia wojsk rezerwowych i wzmacniania garnizonów warowni. Należący zaś do rezerwy floty używają się do wzmocnienia osady statków lub kolumn nadbrzeżnych.

W czasie pokoju na osoby należące do rezerwy padają tylko krótkie sprawdzające i ćwiczące zebrania, wyznaczane w punktach najbliższych miejsca ich zamieszkania, na termina drogą prawną określone.

§ 9. W widokach ulżenia klasom ukształconym odbywania powinności wojskowéj, tudzież zapewnienia dla sił zbrojnych dostatecznéj liczby oficerów, a zarazem dostatecznéj liczby osób w gałęziach technicznych, dozwala się wszystkim młodzieńcom, którzy zadość uczynili wymaganiom ogólnego, specjalnego lub technicznego wychowania, poczynając od 17tu lat wieku, wstępować do służby tytułem ochotników na termina skrócone.

Zakres wymagań ukształcenia od ochotników i termina ich służby powinny być oznaczone.

§ 10. Po ukończeniu rzeczonych terminów ochotnicy mogą:

albo poddawać się egzaminowi ze znajomości przepisów służby w szeregach i uwalniać się ze służby czynnéj w armji i flocie, z zaliczeniem do rezerwy;

albo zdawać egzamin według specjalnych programatów dla otrzymania rangi oficerskiéj i zaliczenia:

a) do oficerów rezerwy, lub

b) oficerów armji lub floty.

Porządek egzaminów i programata powinny być określone.

§ 11. Ochotnicy zaliczeni do rezerwy, czy to jako szeregowi, czy też w randze oficerskiéj, pozostają w rezerwie do lat 36 wieku. Podobnież pozostają w rezerwie wszyscy oficerowie, którzy opuścili służbę czynną przed dojściem do wieku oznaczonego.

§ 12. Osoby należące do rezerwy uwalniają się od obowiązku wstępowania do służby tylko:

a) w razie choroby, drogą w prawie przepisaną stwierdzonéj, — i

b) w razie znajdowania się w służbie państwowéj lub publicznéj na posadach, które osobne prawo określi.

§ 13. Ludzie liczący się tak do urlopników, jak do rezerwy armji lub floty, podlegają przepisom ogólnych praw cywilnych i kryminalnych; wszakże za niewstąpienie do służby na wezwanie, oraz w ogóle za czyny występne będące bezpośredniém pogwałceniem karności wojskowéj i obowiązków służby wojskowéj, podlegają sądowi wojennemu.

§ 14. Wszyscy, którzy nie weszli do służby czynnéj w armji lub flocie, a zdolni są do noszenia broni, w razie wojny mogą być powołani do składu pospolitego ruszenia państwowego przez osobny najwyższy manifest, w którym oznacza się też wiek ulegających powołaniu.

§ 15. Na mocy osobnych ustaw powinność wojskową odbywają:

a) ludność kozacka;

b) innoplemienna ludność niektórych prowincji cesarstwa, i

c) ludność wielkiego księstwa finlandzkiego.

II.

Ogólne zasady przewodnie dla komisji organizacji wojsk.

§. 1. Lądowe siły zbrojne Rosji w czasie pokoju składają się z wojsk linjowych i miejscowych.

W czasie wojny, niezależnie od postawienia rzeczonych wojsk na stopie wojennéj, tworzą się wojska rezerwowe.

W razie zaś okoliczności nadzwyczajnych, na obronę ojczyzny powołuje się pospolite ruszenie państwowe.

§. 2. Wojska linjowe zachowują dzisiejszą organizację. Liczba ich w czasie pokoju zmniejsza się lub powiększa według uwagi rządu przez uwalnianie lub powoływanie urlopowanych szeregowców.

§. 3. Wojska miejscowe otrzymują nową organizację i skład odpowiadający następującym wymaganiom:

W czasie pokoju wkłada się na wojska miejscowe: a) pełnienie służby wewnętrznéj; b) ćwiczenie nowozaciężnych, a w jeździe i tresowanie koni wierzchowych; c) przeprowadzanie krótkich ćwiczących i sprawdzających zebrań ludzi znajdujących się na urlopie i w rezerwie.

W czasie zaś wojennym, obok pełnienia służby wewnętrznéj i ćwiczenia nowozaciężnych, wojska miejscowe tworzą z pomiędzy siebie kadry dla formowania: a) wojsk rezerwowych piechoty i artylerji pieszéj i b) oddziałów marszowych wszelkiego rodzaju broni.

§. 4. Wojska rezerwowe tworzą się tylko w czasie wojennym, za pomocą kadrów powstałych z miejscowych oddziałów piechoty i artylerji, a uzupełnianych powołaniem ludzi z rezerwy.

Wojska rezerwowe otrzymują dwojakie przeznaczenie:

a) siły ruchoméj, stanowiącéj piesze pułki rezerwowe i piesze dywizje rezerwowe, łącznie z artylerją pieszą i obozem, i

b) garnizonów fortec, składających się z pieszych bataljonów (lub pułków) rezerwowych i fortecznych kompanji artyleryjskich.

Uwaga. Formowanie bataljonów lub pułków rezerwowych przy bataljonach miejscowych w ten sposób się odbywa, że na każdy bataljon rezerwowy wyznacza się jako kadry kompanja bataljonu miejscowego. W podobnyż sposób dla utworzenia baterji rezerwowéj wyznacza się jako kadry jeden pluton baterji miejscowéj. Artylerja zaś w twierdzach rozwija się podług osobnych przepisów.

(Dokończenie nastąpi.)

Włochy.

Florencja 15 stycznia.

Jutro zostanie otwartym parlament włoski po 3-tygodniowych wakancjach i rozpocznie nad gwarancjami papieskiemi i nad tem, kiedy ostatecznie ma być stolica do Rzymu przeniesioną. — Przez czas ciszy i milczenia parlamentarnéj auli opinja publiczna zwróconą była na trybunę sądową, która w dwóch miejscach zajmowała się ważnemi sprawami. Przypominany sobie napad przez osoby nieznane dnia 24 maja 1869 na jenerała austrjackiego Crenneville gdy tenże w Livorno miał wsiadać na statek i na towarzyszącego mu p. Inghirami jeneralnego konsula ustrjackiego w porcie Livorno; przy którym to napadzie pod pchnięciem sztyleta wyzionał na miejscu ducha Inghirami a jen. Crenneville został lekko rannym w głowę. Na żadanie Austrji policja natychmiast wyprowadziła śledztwo uwięziła wiele osób, lecz aby zebrać dowody dwa lata czasu na to potrzebowała, aż wreszcie przed kratki trybunału kryminalnego w Siena w grudniu r. z. powołała Jakóba Sgarillino, Konrada Dodoti, Lud. Fraschi, Baltazara Payliai, Fertunato Antonacci, Józefa Cincci i Jana Fantocci. — Od 15 grudnia sąd kryminalny przesłuchuje powołanych przez prokuratorję i obwinionych w tych dniach ma wydać swój wyrok, o czem wam w swoim czasie donoszę.

W Spezii trybunał wojenno-morski dnia 13 b. m. rozpoczął swe posiedzenia w sprawie kapitana fregaty Ruggera i kapitana La Greca kierujących statkiem Vedetta — gdy tenże na wschodzie a szczególniéj na morzu Czerwonem odbywał swą podróż i oskarżonych przez ministerstwo o niedołęztwo, zaniedbanie swych obowiązków. — Oskarżenie jakkolwiek opierało sią na przypuszczeniach i faktach nie wyświetlonych dostatecznie żądało oprócz dymisji i zamknięcia na czas jakiś Ruggera na 2 lata a La Greca na rok, skazania ich na koszta processu i nadto skazanaia pierwozego z oskarżonych na 43,000 franków w celu wynagrodzenia strat jakie poniósł statek Vedetta. Obrona podwójna ze strony nauki marynarskiéj i ze strony prawnéj tak była świetną dla oskarżonych, że prokurator królewski w milczeniu musiał szukać swego rachunku, skutkiem czego można mieć nadzieję, że obaj oskarżeni z zarzutów zostaną oczyszczeni i uwolnieni.

Skutkiem mrozów i śniegów a także skutkiem żałoby w Madrycie królowa Marya żona Amadeusza dopiero 25 b. m. puści się z Turynu w drogę do Madrytu. Skutkiem zaś śniegów i mrozu a także skutkiem opłakanych skutków wylewu Tybru i przygotowania lokalu w pałacu Kwirynalskim podróż ks. Humberta z Małgorzatą najwcześniéj nastąpić może dnia 20 b. m. Księżna Małgorzata zapowiedziała papieżowi swą wizytę — którą papież miał już przyjąć.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie Rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 19 stycznia.

[Subwencja sejmu kraj. na odbudowanie Sukiennic — wsparcie dla rannych jeńców francuskich tudzież dla Polaków we Francji — wybór delegata z miasta Krakowa do krajowéj rady szkolnéj — subwencja dla seminarjów nauczycielskich — przyjęcie kilku osób do gminy.]

(Dokończenie).

Drugą ze spraw ważniejszych dzisiejszego posiedzenia było udzielenie subwencji dla seminarjów nauczycielskich w Krakowie zoprowadzić się mających.

R. m. Chrzanowski przedstawił radzie w imieniu sekcji skarbowéj wniosek:

1) ażeby grunt nad Wisłą, około dwóch mórg wynoszący przeznaczono na szkółkę drzewek i naukę ogrodnictwa dla nauczycielskiego seminarjum męskiego.

2) ażeby dla obu seminarjów przeznaczono rocznie 500 złr., t. j. 250 złr. dla męzkiego i 250 dla żeńskiego. Ofiary powyższe będzie gmina ponosić tak długo, dopóki rzeczone seminarja nauczycielskie istnieć będą w Krakowie. Rada miejska postara się, ażeby w ustawie zastrzeżony był pewien wpływ krakowskiéj radzie szkolnéj okręgow. na te seminarja.

Sprawozdawca oznajmia w końcu, że ten ustęp wniosku, gdzie jest mowa o przeznaczeniu na seminarjum żeńskie części domu, w którym znajduje się szkoła św. Jana nie właściwie został na porządku dziennym zamieszczony, dla tego dyskuzji nad nim być nie może.

R. m. Dr. Machalski przypomina, że w rękach rządu znajduje się fundusz normalny szkół początkowych, — który rząd przeznaczył na seminarja nauczycielskie, obowiązkiem więc jest rządu utrzymywać je z tego funduszu. Mowca zarzuca daléj sekcji skarbowéj, niekompetencję co do ustępowania gruntu miejskiego na szkółkę drzewek, gdyż to należy do sekcji gospodarczéj. — Zresztą o ile mu wiadomo, grunt ten jako piaszczysty nie jest przydatny do sadzenia na nim drzewek. Proponuje przeto, ażeby co do tego ustępu sekcja skarbowa porozumiała się wprzód z sekcją gospodarczą.

R. m. Rzewuski popierając wniosek Dr. Machalskiego, dodaje, że nie należy się spieszyć z odstępowaniem tego gruntu, gdyż może on być na inny cel potrzebny n. p. na założyć się mającą szkołę na Stradomiu.

R. m. Szönborn zapytnje, czy nauka ogrodnictwa jest tak bardzo ważną dla seminarjów, a jeżeli jest ważną dla czego tylko dla męzkiego a nie dla żeńskiego zarazem (wesołość) mowca oświadcza się za potrzebą założenia seminarjum żeńskiego w Krakowie.

R. m. Dr. Koczyński żąda zmiany 3go ustępu powyższego wniosku w ten sposób, że ofiary te gmina ponosić będzie tak długo, dopóki uchwała dzisiejsza odwołaną nie zostanie przez radę miejską.

Sprawozdawca Chrzanowski zbija zarzuty podniesione przez poprzednich mowców; wykazuje ich bezzasadność. Przedmiot ten odesłała rada miejska uchwałą swoją nie do sekcji ekonomicznéj ale do sekcji skarbowéj ta więc sekcja miała nietylko prawo ale obowiązek postawienia wniosku co do gruntu. Grunt ten jest odpowiedni celowi t. j. na ogród, gdyż właśnie towarzystwo sadownicze kompetentny sędzia w tym względzie, żądało go na ogród i praktyczną naukę sadownictwa, — gdyby mu odebrano dzierżawiony ogród w Maślakówce. Z gruntu tego miało dotychczas miasto 30 złr. czynszu rocznego, a magistrat proponował sprzedanie tego gruntu osobie prywatnéj. Dziwi się wreszcie sprawozdawca podniesionym trudnościom i zwłokom gdy chodzi o przyczynienie się niewielkim datkiem do uposażenia instytucji tak użytecznéj jak seminarja nauczycielskie; a że grunt pod ogród i dla praktycznéj nauki sadownictwa, pszczelnictwa i t. d. przyszłych nauczycieli, jest bardzo stosownym i odpowiednim darem ze strony miasta, okazuje już to, że właśnie takiego daru od rady miejskiéj dla seminarjum nauczycielskiego wygląda rada szkolna, jak świadczy pismo od rady miejskiéj wrócone. Sprawozdawca zgadza się w imieniu sekcji skarbowéj na poprawkę Dra. Koczyńskiego poczem rada przyjmuje wniosek sekcji z poprawkami radców m. Machalskiego i Koczyńskiego.

W dalszym toku obrad przedłużono urzędnikom budownictwa, którzy przy teraźniejszéj reorganizacji magistratu nie zostali jeszcze zamianowani, termin rozporządzalności do końca lutego b. r.

Przy téj sposobności żąda Rzewuski jak najspieszniejszego ukończenia sprawy reorganizacji magistratu, ze stratą gminy tak długo się już wlokącéj.

Wreszcie zapewniono 6-ciu osobom obcokrajowym przyjęcie do gminy tutejszéj w razie uzyskania obywatelstwa austrjackiego.

Dla spóźnionéj pory zamyka przewodniczący posiedzenie o godzinie $\frac{1}{2}$ do 8méj wieczorem i oznajmia, że dla dokończenia organizacji magistratu zwołanem zostanie w tym jeszcze miesiącu nadzwyczajne posiedzenie.

— Uzupełniający wybór jednego członka rady pow. w **Śniatynie** z grupy większych posiadłości rozpisuje się na dzień 6 lutego r. b. Wybór odbędzie się w mieście powiatowém. O godzinie i miejscu wyborów zawiadomieni będą wyborcy kartami legitymacyjnemi, które im doręczonemi zostaną.

— Do rady pow. w **Buczaczu** rozpisuje się uzupełniający wybór 2-ch członków z grupy gmin wiejskich na 6 lutego b. r. a 1-go członka z grupy większych posiadłości na 9 lutego r. b. Wybory odbędą się w mieście powiatowém, o godzinie zaś i miejscu wyborów zawiadomieni zostaną wyborcy przez karty legitymacyjne, które się im doręczy.

— Do rady pow. w **Żydaczowie** rozpisuje się uzupełniający wybór jednego członka z grupy gmin miejskich na dzień 6 lutego b. r. Wybory odbędą się w mieście powiatowém, o godzinie zaś i miejscu wyborów zawiadomieni zostaną wyborcy kartami legitymacyjnemi, któim się doręczy.

— Do rady pow. w **Nadwórny** rozpisuje się uzupełniający wybór 12-stu członków z grupy gmin wiejskich na dzień 6 lutego r. b. i 2-ch członków z grupy większych posiadłości na dzień 9 lutego r. b. Wybory odbędą się w mieście powiatowém, o godzinie zaś i miejscu wyborów zawiadomieni będą wyborcy przez karty legitymacyjne, które im doręczonemi zostaną.

— Ponieważ wybór 12-stu członków rady pow. **gorlickiéj** z grupy gmin wiejskich reskryptem z 29 listopada 1870 r. nr. 7992 na dzień 11 stycznia b. r. oznaczony, nie przyszedł do skutku, przeto pragnąc dać wyborcom sposobność do należytego spożytkowania ich praw, rozpisuje się ponowny wybór na dzień 6 lutego r. b. Wybory odbędą się w mieście powiatowém, o godzinie zaś i miejscu wyborów zawiadomieni będą wyborcy przez karty legitymacyjne, które im doręczonemi zostaną.

— Do rady pow. **cieszanowskiéj** wybrani zostali z mniejszych posiadłości: Dymitr Hul, Ludwik Żurman, Ludwik Mańkowski, Józef Seja, Mejlech Gabel, Józef Fedunowicz, Jędrzéj Zadworny, Adam Henzel, Józef Jakimów, Ign. Szydłowski, Tytus Zarzycki junior i Jan Hass, a zatem po największéj części ciż sami, którzy w pierwszém trzechleciu należeli do rady. Zabiegi świętojurców przy wyborach zupełnie się nie udały.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Tygodnik mód nr. 2 zawiera: Ze Lwowa.— Kartka ze spostrzeżeń fizjologicznych nad artystami i pisarzami, przez Edwarda Lubowskiego.—Z Wiednia.— O Rossji.— Pamiętnik Wacławy, przez Elizę Orzenkową. — Mąż i żona, powieść angielska, tłomaczyła p. Wilkońska.— Dwie ryciny mód.

Przyjaciel dzieci nr. 2 zawiera; Nauka moralności.— Jadwisia, przez M. B.— Źródło św. Gangolfa, A. E. Odyńca. — Jerozolima, z ryciną. — O perłach, z ryciną. — Wzrost Prus.— Młodość i działalność Piotra W. — Józef i Michał, bajka.

Ajencje obu tych pism ma „czytelnia ludowa“ p. Nowoleckiego.

Tydzień (Kraszewskiego) nr. 2 zawiera: Kronika tygodniowa. — Korespondencje: z Siecieczchówka, z Wiednia.— Nowe książki: „Car Borys Godunow.“— Goplana. — Rozmaitości. — Skrzynka do listów. — Odcinek: „Wilhelm Buszkat,“ p. N. F.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Zawiadomienie. — Dla większéj wygody szanownéj publiczności podającéj inseraty do *Kraju*, jakoteż prenumerującéj dziennik bezpośrednio w wydawnictwie *Kraju*, biuro administracji i ekspedycji *Kraju* przeniesioném zostało do sklepu frontowego od ulicy Mikołajskiéj w domu wydawnictwa *Kraju*.

Na rannych Francuzów złożyli w administracji *Kraju:* Juljusz Godefroy 4 złr.

Dla jeńców francuzkich złożono w administracji *Kraju:* Juljusz Godefroy 4 złr.

Na wychodźców polskich we Francji złożono w administracji *Kraju:*

Ze składek zebranych przez radę pow. **dąbrowską** „na wsparcie Polaków we Francji“ kwotę 64 złr. 55 c.

Sprostowanie. — *Na wychodźców polskich* we Francji p. Aleksander Seifert złożył wczoraj 10 złr. (wczoraj przez pomyłkę wydrukowano 5 złr.).

Z noworocznych funduszów wraz z darem prezydenta, z których już opłacono węgle kamienne dla ubogich, rozdano nadto 400 złr. Każda ochronka bez różnicy wyznań otrzymała 50 złr., tow. dobroczynności 100 złr.

W sali wykładowéj muzeum techniczno-przemysłowego w niedzielę dnia 22 stycznia następujące wykłady będą miały miejsce: od godziny 4 — 5 prof. Wład. Rozwadowski: „O zamkach i kłódkach wszelkiego rodzaju,“ wykład objaśniany licznemi okazami; — od godziny 5 — 6 dr. Bolesław Lutostański: „O urządzeniu szkół pod względem hygienicznym,“ wykład trzeci: „Przewietrzanie, oświetlanie i ogrzewanie izb szkolnych, podłogi, ściany i ubieralnie.“

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojga płci.

Przed kilku dniami donosił *Czas*, że dr. Franciszek Matejko kustosz bibljoteki Jagiellońskiéj i docent bibljografji przy tutejszym uniwersytecie cierpi na umyśle i że w tym stanie udał się do Wiednia. Dowiadujemy się teraz z zupełnie wiarygodnego źródła, że w tych dniach konsyljum lekarskie złożone z pierwszorzędnych znakomitości wiedeńskich, w którém między innym brał udział znany prof. dr. Oppolzer, orzekło, że dr. Fran. Matejko ma tylko lekkie zapalenie błon mózgowych (meningitis) i że przy odpowiedniém leczeniu za kilka miesięcy całkiem do zdrowia powrócić może. Jako powód téj słabości uznano, zbytnie wytężenie umysłowe w pracy która go pochłaniała, nadwerężając zarazem jego siły fizyczne. Przytem niespodziewany zwrot i nieszczęścia obecnéj wojny oddziałały na niego bardzo silnie pod względem moralnym; jako Polak i patrjota nie mógł obojętnie patrzéć na upadającą Francję, o którą dotąd z gorącą wiarą opierano wszelkie nadzieje lepszéj przyszłości, która była jedyném gościnném przytuliskiem dla nieszczęśliwych rodaków naszych, zmuszonych do opuszczenia rodzinnéj ziemi. Cierpienia moralne, jakie ztąd wynikły, przy ciągłéj pracy umysłowéj nad miarę i siły przyspieszyły chorobę, lubo dotychczasowy rozwój jéj nie jest bynajmniéj zatrważający. Polegając na poważném orzeczeniu lekarzy wiedeńskich, mamy nadzieję, że wkrótce zupełnie odzyska zdrowie i siły, i stanie znowu w szeregu pracownik na polu literatury ojczystéj. Spokój i czasowe oderwanie się od zwykłych zajęć, przyczyni się głównie do wyzdrowienia.

Na balu na dzień 1 lutego zapowiedzianym na korzyść sybiraków i opieki narodowéj, będzie i kotyljon. Pierwszy to raz na balu publicznym w Krakowie będzie ten taniec, do którego, jak nas zawiadamiają, komitet balowy przygotował wszystkie przedmioty potrzebne do urozmaicenia téj zajmującéj zabawy.

Jako czyn szlachetny i godny uznania zapisujemy, że obywatel mojżeszowego wyznania Chune-Jonas złożył jednorazowy datek w ilości 150 złr. na rzecz ubogich chrześcjan w Stanisławowie.

Wali się i gnije w mieście naszém gdziekolwiek spojrzymy, schody na złamanie karku, ganki popodpierane patykami, po dziedzińcach roztopy, odchody spadają po ścianach i t. d. Obsadzenie już raz budownictwa miejskiego ludźmi, którzyby porządek i bezpieczeństwo w tym względzie zaprowadzić zdołali, jest nader naglącém.

Błoto. — Właściciele domów zrobili swoje; na chodnikach przed domami jako tako już jest sucho. Niestety jednak środkiem ulic nawalony śnieg i błoto, świadczą że świetny magistrat nie bardzo o nas się troszczy.

Osławiony Polenfresser Sacher, dawniéj sędzia w Krakowie, popadł w obłąkanie.

† Leopold Łącki, rzeczywisty radca stanu, b. członek senatu i b. rady stanu król. Polskiego, umarł w Warszawie dnia 18 b. m. przeżywszy lat 70.

Sprawozdanie *komitetu nieustającego fundacji imienia Karola Szajnochy z czynności jego od 1 stycznia do 31 grudnia roku 1870.*

Wedle ogłoszenia z dnia 9 stycznia 1870 wynosił majątek fundacji imienia Karola Szajnochy z dniem 31 grudnia 1869:

1) Dziewięć (9) sztuk akcji kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiéj po 200 zła. w srebrze z kuponami bieżącemi;

2) 9600 zła. w srebrze w 5procentowych obligacjach pierwszeństwa téjże kolei z kuponami bieżącemi;

3) 9900 zła. w 6procentowych listach zastawnych galicyjskiego banku hipoteczn. z kuponami bieżącemi;

4) 1400 zł. mk. w 5procentowych obligacj. indemnizacyjnych galicyjskich z kuponami bież.

5) 300 zła. w 4procentowych listach zastawnych galic. tow. kred. z kuponami od 1 lipca 1869 bieżącemi:

6) książeczka galicyjskiéj kasy oszczędności nr. 12,130 na 100 zła. 67 c.

W ciągu roku 1870 wpłynęło:

a) dnia 11 lutego 1870 z fundacji śp. Towarnickiego suma .... 1100 —

b) dnia 11 maja 1870 „z Moczerad“ 50 —

c) dnia 2 lipca 1870 kwota ..... 383 03 uzyskana z odczytów publicznych urządzonych we Lwowie przez pana Bernarda Kalickiego;

d) dnia 2 lipca 1870 kwota ..... 100 — ofiarowana przez p. Wiktora Ofenheima jeneralnego dyrektora kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiéj;

Razem.... 1633 03

Do téj sumy dołączono kwotę.... 110 67 ulokowaną w galic. kasie oszczędności oszczędności na powyż wzmiankowaną książeczkę nr. 12,130;

niemniéj kwotę .... 9 22 uzyskaną z lokacji mniejszych kwot w galic. kasie oszczędności, i za tę

łączną sumę.... 1752 92

kupiono:

a) dnia 28 lutego 1870 pięć akcji kolei lwowsko-czerniowiecko-jassk. za 1038 50

b) dnia 11 maja 1870 jednę akcję téj saméj kolei nr. 107,295 z kuponami od 1 maja 1870 bieżącemi za... 207 51

c) dnia 1 lipca r. 1870 zapłacono służbie przy powyższych odczytach użytéj .... 12 —

d) dnia 2 lipca 1870 kupiono dwie akcje kolei lwowsko-czerniowiecko-jas. a to nr. 25,623 i 97,098 z kuponami od 1 maja 1870 bieżącemi za...... 419 90

e) zapłacono drukarzowi p. Voglowi dnia 24 września 1870 kwotę...... 75 01 jako zupełne zaspokojenie za kwotę 80 zła. likwidowaną za druk ogłoszeń powyższych odczytów;

wydano więc razem.... 1752 92

Tym sposobem cały wpływ...... 1752 92 wyczerpany został.

Z tego rachunku wynika, że w funduszu żelaznym téj fundacji ubyła w ciągu roku 1870 książeczka galic. kasy oszczędności nr. 12,130 na 110 zła. 67 c., natomiast przybyło ośm akcji kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiéj po 200 zła. w srebrze. (Dok. nast.)

HOTEL DREZDEŃSKI. *Przyjechali:* Maks. Stanisławski proboszcz z Tarnowa, Salomon London kup. z Brodów, Marceli Drohojewski wł. d. z Galicji, Stan. Łempicki ob. z Królestwa, Winc. Gładysz wł. d. z Żabna, J. Glogau kup. z Wiednia.

Część urzędowa.

— Minister sprawiedliwości mianował substytuta prokuratora państwa dra Józefa Prachtel-Morawiańskiego we Lwowie zastępcą nadprokuratora państwa tamże.

— Minister sprawiedliwości mianował substytuta prokuratora państwa Karola Piller w Nowym Sączu, zastępcą nadprokuratora państwa w Krakowie.

— C. k. krajowa dyrekcja skarbu mianowała kwieskowanego asystenta Aleksandra Czeppana oficjałem kancelaryjuym.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 20 stycznia. — Wczorajszy targ na komorze Baran, tak pod względem dowozu jako téż chęci zakupna, nie odszczególnił się; bo gdy jedno nie było zbyt wielkie, to i w drugiém pewne wstrzymywanie się było widocznem; mimo to cemy nie uległy prawie zadnéj zmianie. Dotychczasowe utrudnienie wywozu do Prus przygniata znacznie handel wywozowy, przez co takowy głównie na potrzebę się ogranicza. Zakupowano pszenicę i żyto na późniejszą odstawę po nieco niższych cenach. Płacono pszenicę 39—43, żyto 25—27, jęczmień 19—$22\frac{1}{2}$, owies 12—14, groch 30 do 34, proso 25—$26\frac{2}{3}$ złp.

— Od jakiegoś czasu trwająca stagnacja i pewne zobojętnienie na targach zagranicznych dotychczas nie zmniejsza się, w skutek czego spekulanci wstrzymują się od znaczniejszego zakupna, zachowują się wyczekująco; ceny ciągle chwiejne nie mogą się ustalić; utrudniony wywóz koleją do Prus wywiera także wpływ na ceny.

Płacono pszenicę 9.80—11.10, żyto 6.50 do 7, jęczmień więcéj poszukiwany, płacono 5.50—6.15, owies 3.50—4, tatarka 3—4, proso 2.50—3, groch 3—3.50, koniczyna czerwona 53—57, biała 60—70, wystawiono ją na sprzedź, ale dziś niewiele miała pokupu.

Wieliczka 13 stycznia. — Pszenica $5.62\frac{1}{2}$, żyto $3.12\frac{1}{2}$, jęczmień 2.75, owies 1.88, groch 4.63, ziemniaki 1.15, siano 1.70, słoma 0.80.

Biała 14 stycznia. — Pszenica 5.62, żyto 3.80, jęczmień 3.10, owies 1.95, kukurydza 5.50, groch 6.50, bób 5.50, soczewica 7.50, proso 6.55, tatarka 3.50, siano 2.10, konicz 2.50, słoma 1.40—180, centnar wełny 60 do 120, drzewo twarde 10, miękkie 7.50, funt mięsa $0.24\frac{1}{4}$, centnar konopi 24, lnu 20, koniczyny 28, ziemniaki 1.84, robotnik dziennie 0.60.

Nowy Sącz 13 styczn. — Pszenica 4.75, żyto 3.63, jęczmień 2.75, owies 2, groch 4, ziemniaki 1.50, konicz 29, siano 2, słoma 1, drzewe twarde 9, miękkie 6, funt masła 0.50, okowita 0.50.

Rzeszów 13 stycznia. — Pszenica 4.80, żyto 2.90, jęczmień 2.30, owies 1.90, groch 3.35, fasola 3.75, tatarka 2.45, proso 2.45, ziemniaki 1.20, koniczyne 24, siano 1.30, słoma 0.85, drzewo twarde 13, miękkie 8, okowita 0.72, masło 0.50, kopa jaj 1.40, funt mięso 0.19.

Peszt 17 stycznia. — Pszenicy dowóz niewielki, obrot słabey, ceny stałe; płacono z

---

Przytomni obawiali się o Tadeusza, widząc jego twarz spokojną.

Dano znak, aby zabijać trumnę, Tadeusz raz jeszcze pożegnał swą matkę i ze spuszczoną głową poszedł za pogrzebem.

Wieczorem goście się porozjeżdżali, został tylko stryj Tadeusza pan Inocenty i ciotka jego — pani Wolska. Tadeusz przeprosił blizkich krewnych, że z nimi być nie może i poszedł do swego pokoju. Myśli szły daleko w przeszłość, w lata dziecinne, oceniały miłość utraconéj matki. Tadeusz wiedział, że drugiéj osoby, któraby go tak kochała, nie będzie miał na świecie. Ludzie więcéj dbają o miłość, aniżeli to chcą okazywać... Każdy pragnie mieć kogoś, ktoby go kochał, niechętnie wszakże się do tego przyznaje. W mężczyznach najczęściéj błąd ten jest powszechnym; chcą oni przez to okazywać swoją siłę, swoją niezawisłość od świata i od ludzi — a przecież wglądnąwszy głębiéj w ich serca, przekonamy się, że miłości najżarliwszéj pragną.

Miłość jednak nie przychodzi na zawołanie...

Wśród różnych myśli stanął Tadeuszowi w wyobraźni cały jego stosunek z Elizą; nic naturalnie o tym stosunku matce nie pisał, obawiał się wszakże, czy matka od kogo innego się o nim nie dowiedziała i czy ostatnich chwil zgryzotą sobie nie zatruła. Tadeusz wierzył w zrządzenie opatrzności, śmierć matki w téj właśnie chwili uważał za karę, a zarazem za przestrogę, że czas największy był wydobyć się z tego stosunku, który nie pozwalał mu śmiało patrzyć w swą przyszłość, denerwował go i kazał mu zapominać o wszystkich obowiązkach.

Tadeusz przez kilka dni smutku nadzwyczaj wiele zyskał, myśli jego zwróciły się w stronę poważną, w stronę powinności, jakie na nim ciężyły.

Po kilku dniach otworzono testament. Matka prosiła w nim opiekuna pana Innocentego, aby się starał o przyspieszenie pełnoletności dla Tadeusza. Tadeusz się cokolwiek uspokoił, sądził bowiem, że skoro matka żądała przyspieszenia uznania jego pełnoletności, to tém samém nie musiała wiedzieć o jego wiedeńskim stosunku i nie musiała z téj strony mieć żadnego zmartwienia.

— Obecnie — mówił Tadeusz — jeźli duch méj matki żyje, przekona się i widzi, że mi już żadne nie grozi niebezpieczeństwo.

Kilka tygodni po śmierci matki przeszło na regulowaniu interesów z opiekunem. Tadeusz odziedziczył bardzo piękny majątek, oprócz dobrze zagospodarowanéj wsi, będącéj w dobrych rękach w dzierżawie, miał Tadeusz jeszcze złożonych ze 100,000 złr. po różnych bankach, mógł więc spokojnie patrzyć w przyszłość. Dzierżawca za rok miał już oddać Koryłówkę, kontrakt mu się kończył, wolą matki było, a z tą wolą zgadzał się także i opiekun, aby Tadeusz objął gospodarstwo i mieszkał we wsi, która przez pięć pokoleń była w rodzie Rylskich. — Tadeusz lubił wieś, chętnie też oswoił się z projektem gospodarowania w Koryłówce, postanowił jednak na rok jeden pojechać jeszcze do Wiednia studjów swych dokończyć.

Oprócz studjów dziwny jakiś urok ciągnął Tadeusza do Wiednia, w ostatnich czasach częściéj znów przesuwał mu się obraz Julji... postać jéj nabierała w jego fantazji niewypowiedzianego wdzięku, formowała się w ideał tkwiący mu na myśli. Tadeusz pragnął miłości, pragnął być kochanym, wiedział jednak dobrze, że owa miłość chwilowa, namiętna, szczęścia nie przynosi, że zatruwa tylko najpiękniejsze chwile życia. Tadeusz pragnął innéj miłości, czystéj, spokojnéj, idealnéj.

Dwa miesiące niespełna minęło, a Tadeusz dostał sądowne uznanie pełnoletności, pozałatwiał wszystkie formalności co do majątku, pojechał jeszcze na kilka dni do stryja i do innych krewnych — i znalazł się nareszcie znów w Wiedniu na Breunerstrasse pod nr. 7.

Wszystkie wspomnienia wiedeńskie tém żywiéj jak kiedykolwiek przedstawiły się Tadeuszowi, wspomnienia jednak o Elizie szybko się zaczęły zacierać, bo to wspomnienia przelotnéj tylko namiętności. Za to pragnienie zobaczenia Julji coraz więcéj nabierało siły i gdyby Tadeusz był śmiał, gdyby jego postępowanie w ostatnich czasach było go do tego upoważniało, byłby natychmiast udał się do jéj mieszkania.

Tadeusz odnowił znajomości z kolegami, z którymi zerwał był z przyczyny stosunku z Elizą, zaczął znów czytać — unikał tylko Konstantego, Elizę spotkać się obawiał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

83 ft. 5.60, za 84 ft. 5.75, za 85 ft. 5.90, za 86 ft. 6.05, za 87 ft. 6.20; o żyto popyt mały, płacono za 80 ft. 3.45—3.50; jęczmień utrzymywał się 2.40—2.80, owies 2.25—2.30 za 50 ft.

Wiedeń 18 stycznia. (*Targ wołowy.*) — Na targ dzisiejszy dostarczono 2218 wołów, i to galicyjskich 972, węgierskich 553, a 693 opasowych z Niemiec. Pomiędzy temi było dosyś tłustych; galicyjskich ważyła para 9—1400 ft., węgierskich 1000—1425 ft., a niemiekich para 925—1400 ft. Płacono za centnar galicyjskich 31—33 złr., węgierskich 31—32.50, a za 50 sztuk wyborowych po 33.50; za niemieckie po 32—32.50.

Tarnopol. — (*Sprawozdanie filji banku hip.*) Przy trwającym ciągle silnym mrozie mamy przewyborną sannę; dostawy zboża dochodzą nas regularnie; szkoda tylko, że ekspedycja towarów koleją Karola Ludwika tutaj pozostawia niejedno do życzenia i uwzględnia więcéj pojedyńcze indywidua, miastu i krajowi obce, niż stałą swoją publiczność. Z tegoto powodu niejedno długo musi zalegać i mimo usiłowań wszelkich termin nie może być dotrzymany; na tę okoliczność powstają coraz głośniejsze skargi kzpców tutejszych, czemu my chętnie wyraz dajemy, pewni, że dyrekcja niedostateczności te postara się uchylić.

W skutek utrudnionéj przez przewozy wojsk i materjałów wojennych komunikacji w Niem czech, tudzież przez zaspy śniegowe tamujące dowóz zboża do znaczniejszych miejsc w cesarstwie, handel zbożowy pozostaje od tygodnia w stagnacji. Zagraniczne targi, tak angielskie jak i niemieckie, objawiły nader mało życia i ruchu. Trausakcje uskuteczniano wyłącznie w miarę potrzeb miejscowych, nawet młyny krajowe wstrzymały się od zakupna, mając nagromadzone zapasy mąki bez widoku szybkiego odbytu.

Pszenica i żyto spadły o 20—35 centów na korcu. Od dwóch dni zaczynają się więcéj dopytywać o żyto, a to głównie do gorzelni, co przy wzmacniających się coraz bardziéj cenach okowity daje zadowalniający rachunek. Z téj saméj przyczyny i jęczmień wzmógł się w wartości, owies zaś i inne zboże jare mniéj doznawało odbytu. Z okowitą znacznie się poprawiło, mianowicie latowe termina są poszukiwane po 17.50—18 za wiadro o 80⁰ Trall. i 41.

Płacono za korzec:	złr. do złr.
Pszenicy jasnéj	8.05— 8.25
„ ciemnnéj	7.50— 7.90
„ pośledniéj	7. — 7.40
z odstawą w lutym-marcu	8. — 8.20
Żyta dworskiego czystego i zdr.	4. — 4.15
z odstawą w lutym-marcu	3. — 4.
„ włościańskiego „	3.60— 3.85
Jęczmienia	3.70— 4.
Owsa	2.25— 2.50
Grochu białego	5.50— 5.75
Fasoli	6.50— 7.
Okowity wiadro o 80% Trall. i 41 mas wiedeń. gotowéj	15. — 6.
na marzec-kwiecień	16. —17.
na maj-czerwiec	17.50—18.

Sprawozdanie giełdy wrocławskiéj.

Wrocław, dnia 19 stycznia.

Pszenica słabsze.	85 fnt. 2000 fnt.	biała 78-91 sgr.) wybór żółta 77-89 sgr.) wyżéj. 71½ tal. l.
Żyto bez zmiany.	84 fnt. 2000 fnt.	56-63 sgr. wyb. wyż. 48¼ tal. l.
Jęczmień trudno sprzedać	74 fnt. 2000 fnt.	47-54 sgr. wyb. wyż. 45½ tal. l.
Owies bez zmiany.	50 fnt. 2000 fnt.	30-34 sgr. wyb. droż. 44 tal. l.
Groch spokojniejsze.	90 fnt.	do gotow. 72-76 sgr. na paszę 64-68 sgr.
Kukurydza słabsze.	100 fnt.	65-66 sgr.
Konicz biały bardzo stałe czerwony słabsze	100 fnt.	biały 16-22½ wybór czer. 14-18½ wyż.
Rzepak bez zmiany	150 fnt. brutto.	duży 255-270 sgr. mały 250-265 sgr.
Olej słabe.	100 fnt.	13 11/12 tal. list.
Spirytus mało zmian. 5000 kw. wypowiedz.	za 100 kw. po 80% Tr.	14⅔ tal. list. 14⅓ tal. got.

Wiadomości z teatru wojny.

Obrona Paryża.

CV.

Odwrót Chanzego nad brzegi morza podaje Francuzom sposobność do zrobieuia manewru, o którym na tém miejscu już dawniéj wspominaliśmy.

Mówiliśmy wtenczas, że Francuzi nie dość korzystają z morza. Dwie siły przyparte do brzegów morza w odległych od siebie punktach mają w komunikacji morskiéj środek do szybkiego skoncentrowania wspólnych sił swoich przeciw jednéj z nacierających sił nieprzyjacielskich.

I tak Chanzy może się rzucić do Brestu, zostawić tyle, ile mu potrzeba do obrony obwarowanego portu, zorganizować powstanie Wandei, znanéj z swéj groźności pod tym względem, z głównemi siłami zaś siąść na okręty, wylądować w Calais, razem z Faidherbem zniszczyć Goebena i rzucić się na armję królewicza saskiego pod Paryżem.

Zdaje się, że wykonanie podobnego planu jest w robocie. Wynika to ztąd, że wojska rezerwowe w Cherburgu, o których przypuszczaliśmy, że pójdą wzmocnić armję Chanzego, są już w drodze do armji Faidherba, a może w téj chwili już w połączeniu z nim.

Jeźli manewr ten wykona się szybko, jeźli przydzielenie sił loarskich do armji Faidherba odbędzie się na wielką skalę, to zapuszczenie się ks. Karola wgłąb zachodniéj Francji, zkąd mu nie łatwo wrócić do Paryża, może wypaść bardzo na korzyść Francuzów.

O wycieczkach pod Paryżem mamy dotąd zbyt mało szczegółowych doniesień, żeby je należycie ocenić można. Tyle widać, żc nie wszystkie się powiodły, że w ogóle były na zbyt małą skalę przedsiębrane, tak, że się zdaje, jakoby dotąd były tylko demonstracjami na nużenie wojsk pruskich. Tyle jednak w połączeniu z ogniem świeżo odkrytych baterji francuzkich dokazały, że kilka baterji pruskich i to najbardziéj dokuczających zamilkło. Baterję pod Meudun zupełnie Prusacy opuścić musieli, a baterję niższą (bliższą Paryża!) pod Clamart zniszczyła wycieczka.

Dalsze ruchy Bourbakiego, ocenić będzie można dopiero z dzisiejszych telegramów, których dotąd nie mamy pod ręką.

Raporta z głównéj kwatery pruskiéj.

Wersal 6 stycznia.

Do wczorajszych wiadomości o pierwszém bombardowania dniu dodać możemy jeszcze, co następuje: Forty francuzkie i baterje strzelały w ogóle tak daleko jak zwykle podczas całego czasu oblężenia, z czego wynikało, że jeszcze nie wymiarkowały odległości stanowisk baterji niemieckich. Oficer francuzki, adjutant Trochu'ego dodany amerykańskiemu konsulowi jeneralnemu Reed jako parlamentarz, oświadczył wprawdzie przy moście pod Sèvres oficerom pruskim, że w Paryżu przewidziano dnia wczorajszego rozpoczęcie ognia. Ponieważ jednak Francuzi nie przedsięwzięli kroków zaradczych, a mianowicie straże polowe na wysuniętych najbardziéj punktach cofnęli dopiero wtenczas, gdy granaty niemieckie uderzały na ich stanowiska, ztąd więc wynika, że nie mieli w żadnym razie dokładniejszéj wiadomości o stanowiskach nowéj artylerji i kierunku ich ognia.

Drugi dzień ostrzeliwania (6 stycznia) o tyle był pomyślniejszym jeszcze dla artylerji, o ile pogodne powietrze umożebniało dalszy niż dnia 5 na stanowiska nieprzyjacielskie pogląd. Z krańca wzgórz, które zaczynając się pod St. Cloud a ciągnąc się w stopniowém wywyższeniu na Sevres, Bellevue, Meudon aż do skrętu Sekwany pod Clamart, zajmują całą prawie południową linją osaczającą, widzieć można było gołém okiem miasto aż do kopuły Panteonu; po za nią zasłaniały widnokrąg mgła i chmury pędzonego wiatrem południowo-zachodnim dymu, z prochu pochodzącego: dalekowidzem wszakże można jeszcze było dokładnie rozpoznać wieże kościoła św. Jakóba i Notre Dame. Książę następca tronu, w towarzystwie w. księcia badeńskiego, obrał dziś stanowisko, bliżéj leżące trzech atakowanych fortów Issy, Vanvres i Montrouge. Jego król. wysokość przepędził tu właśnie owe dnia godziny, w których walka na działa była najwięcéj ożywioną. Miało to miejsce pomiędzy godziną 1½—3½ zpołudnia. Mont Valérien strzelał i dziś szczególniéj na St. Cloud, prócz tego dawał ognia ku Bougival i Vaucresson, choć z tych punktów nie odpowiadał ogień. W ataku na nasze pod St. Cloud ustawione działa popierały go jak w pierwszym dniu bombardowania, cztery baterje pod Point du jour i działa po obu stronach wodociągu. Ostatnie, jakoteż działa pod Point du jour, rzucały kolejno pociski swoje aż po okrąg Sekwany do wyżyny pod Meudon. Z Issy nie padł już od godziny 10½ zrana żaden strzał; mury natomiast łączne (kurtyny) i wały stoków przy rowach (eskarpy) okazywały już szczeliny a nawet większe szczerby w otoczeniach kamiennych. Można się było naturalnie domyślać, że Francuzi, przymuszeni wczoraj cofnąć swe działa z fortu Issy, kusić się będą o wynalezienie innych stanowisk dla swéj artylerji oblężniczéj.

Nastąpiło to w dwóch miejscach. Pomiędzy Issy a Vanvres jako też między Vanvres a Montrouge, bliżéj pasu oblężniczego odkrył nieprzyjaciel dziś nowe baterje. Ogień z Vanvres samego był mały. Montrouge toczył gwałtowną walkę na działa z szańcem bawarskim pod Moulin La Tour. Na Clamart, oddalonego od Plessis-Piquet, najbliższego miejsca po lewéj ręce szańca bawarskiego, tylko 2 kilometry, położonego na pagórku u stóp lewego krańca Sekwany, rzucali Francuzi najwięcéj granatów. W ogóle więc można było w walce na działa rozróżnić ze strony francuzkiéj trzy główne kierunki: jednę na St. Cloud z pobocznym de Sèvres, drugi na Meudon, trzeci na Clamart i na Plessis-Piquet. Baterje nasze strzelały głównie: na Point du jour i poboczne jego baterje nad tamą kolejową wodociągu, na strzelnice Issy, które dość już są zburzone, potém ponad Issy na mury Paryża, o silném oszańcowaniu którego można się było z naszéj strony przekonać. W okolicy Point du jour lecz wewnątrz murów miasta paliło się od godziny wpół do 3éj z południa na dwóch miejscach. Ogień nieprzyjacielski był i dziś mały, lecz uważać przytém należy, że francuzka artylerja niemniéj jak nasza nie ma jeszcze w obecnéj chwili, gdzie chodzi o odmierzenie i rozważenie oddalenia, powodu do rozwinięcia całéj siły. O dzisiejszych stratach tyle wiadomém dotąd, że pod Plessis-Piquet wynoszą 11 żołnierzy. Pod Meudon był aż do ukończenia bombardowania, co nastąpiło z zmierzchem o godz. wpół do 8éj, tylko jeden żołnierz rannym i to lekko, przez kontuzję przy oku, zrządzoną czerepem granatu. O stratach pod St. Cloud niema dotąd bliższych doniesień, lecz bądź co bądź nie są one znaczne.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 20 stycznia. Komisja budżetowa delegacji rady państwa, ukończyła narady nad 60 miljonami ekstra ordynarium, sumy wykreślone wynoszą przeszło 15 miljonów.

Berlin 20 stycznia. Konferencja londyńska zebrała się d. 17 b. m. dla przedwstępnego omówienia. Hr. Bernstorff protestuje przeciw odroczeniu i oświadcza że opuści salę konferencyjną, w razie jeźli poseł francuzki zechce dyskutować bez pełnomocnictwa do ustępstw terytorjalnych nad zawarciem pokoju.

Karlsruhe 20 stycznia. Telegram jenerała Glumera z Frahier do ministra wojny, donosi d. 19 b. m.: Dziś odbywa się cały dzień ściganie nieprzyjaciela na całéj linji. Druga brygada badeńska piesza, dwie baterje i dwa szwadrony pod dowództwem jenerał-majora Degenfeld maszerują na Beverne.

Monachjum 20 stycznia. W izbie posłów oświadczył hr. Bray, że nie podziela ani nadziei z jednéj ani obawy z drugiéj strony przed stosunkiem Prus do Austrji; cieszy się jednak, że pierwszym czynem nowego państwa niemieckiego było zbliżenie się do Austrji.

Utrzymywano, że ostatnia wymiana nót nie jest wielkiéj wagi, jeżeli jednak oświadczenia ze strony rządów wyszły z potrzeby interesów narodowych, natenczas idzie czyn za słowem, a słowa same stają się czynem. Należy zrozumieć, co wyraził Beust w swojéj depeszy o pojęciu ukształtowania się Niemiec ze strony cesarza austrjackiego. Jeżeli podobne słowa wychodzą z takich ust, są już same przez się czynem. Alians z Austrją jest dotąd jedynym środkiem do urzeczywistnienia tego, co nazywają „ideą niemiecką.“

Bordeaux 20 stycznia. St. Quentin 18 stycznia. Jenerał Faidherbe donosi; Brygada armji północnéj wyparła dnia 17 b. m. kilka bataljonów garnizonu niemieckiego w Peronne, które chciały nam uniemożebnić marsz z lasu Buire pod Templeux.

Tegoż samego dnia opuścił korpus pruski wraz z artylerją Vernaud z powodu naszego zbliżenia.

Dnia 18 b. m. zrana zaatakował naszą kolumnę część korpusu jen. Göben. — Jedna z naszych dywizji walczyła cały dzień na pozycji Vernaud i utrzymała się na takowéj aż do późnéj nocy. Wszystkie prawie dzienniki występują przeciw brakowi względności ze strony mocarstw z powodu że rozpoczęły konferencję nie czekając na posła francuskiego,

La Liberte powiada, że posłowie zostali zapewne zdziwieni, przystępując do rozbioru kwestji wschodniéj bez posła francuskiego. Lord Granville musiał mieć zapewne przez chwilę uczucie wstydu. gdy zasiadł razem z posłem cara, aby radzić z wyłączeniem Fracji nad zniszczeniem dzieła, dla którego walczyła niegdyś Anglja wspólnie z Francją i przelała swoją krew na dwudziestu pobojowiskach. Dla Austrji musiało być nioznośnem zgromadzenie zwołane przez parwenjusza pomerańskiego. Poseł włoski musiał być rozdrażnionym, gdy mu przyszło skonstatować na kongresie nieobecność owéj wielkiéj Francji, która w r. 1854 wzięła Piemont pod swoję opiekę. Jest rzeczą pewną, że opróżnione miejsce posła francuzkiego, sprawia członkom konferencji nie mało kłopotu. Prezes konferencji lord Granville, otrzymał polecenie, zawiadomienia posła francuzkiego w Londynie o tém wszystkiem, o czém radzono i mówiono na pierwszém posiedzeniu.

Florencja 20 stycznia. Dziennik *Faufulla* donosi: Zerwanie stósunków dyplomatycznych między włoskim konsulem i rządem w Tunis, spowodowane zostało w skutek niedotrzymania ze strony Beya, traktatu handlowego świeżo zawartego między Włochami i Tunis. Odjazd Lamarmory do Rzymu odłożony został do 23 stycznia. Minister Gadda ma pełnić urząd prefekta miasta Rzymu. Ks. Humbert ma objąć 25 stycznia naczelne dowództwo w Rzymie.

Londyn 20 stycz. Minister marynarki Childers podał się do dymisji z powodu słabego zdrowia.

Chaudordy powiada w piśmie do tutejszego posła francuzkiego Tissot, datowaném z Bordeaux d. 11 b. m., że Francuzi nie naruszyli terytorjum belgijskiego; przeciwnie stwierdza pismo ministra luksemburskiego Servais, że Prusacy naruszyli kilkakrotnie neutralność Luksemburga i Belgji. Pismo kończy uwagą, że Francja starała się zawsze szanować prawa międzynarodowe i ubolewa nad tém, że świat wierzy kłamliwym oświadczeniom mocarstwa, które nie wahało się zdeptać takowe.

Korespondent berliński pisze do *Times*, że lord Granville przyjął wynagrodzenie szkód za zatopione angielskie okręta w Duclair, proponowanych przez Bismarka.

Standard przepowiada upadek angielskiego ministerstwa, jeżeli Granville zgadzać się będzie na wszystko, czego żądają Prusy i jeżeli życzenia i interesa Anglji nie przyjdą pod rozbiór przed zawarciem pokoju.

Korespondent z Brukseli do *D. News*, że według depeszy do tutejszego poselstwa francuzkiego, postanowił komitet obrony w Lille, którego prezesem jest jenerał Faidherbe, bronić Longwy i Givet aż do ostateczności.

Przegląd polityczny.

Proklamacja nowego cesarza niemieckiego, o któréj wczoraj na tém miejscu wspominaliśmy (zamieszczona w całości w wiadomościach telegraficznych), wywołała w Prusach dobre wrażenie, głównie z powodu końcowego dodatku, że nowy cesarz będzie podawnemu „pomnożycielem państa“ (*Mehrer des Reichs*) na polu pomyślności, wolności i moralności. Pokazuje się, że ludy jeszcze wierzą w takie cesarskie „blagi“ pomimo, że codzienna praktyka mianowicie w Prusach wskazuje, jakiego rodzaju jest ta wolność i moralność, jaką cesarz Wilhelm zapowiada. Przytoczymy tylko dowolne aresztowanie ludzi „podejrzanych“ o opozycję i konfiskatę dzienników za „ton“, opozycyjny względem rządu.

Zapewnienia pokojowe z pola bitwy brzmią równie śmiesznie jak niedorzecznie wobec zaciętości, z jaką daléj ta okropna wojna jest prowadzona.

Pruska izba posłów uchwaliła już adres do cesarza-króla, który przyjęto wszystkiemi głosami przeciw głosom polskim. Deputowany dr. Szuman wytłómaczył Niemcom, dlaczego Polacy głosują przeciw adresowi.

„Nie bez głębokiego wzruszenia, — powiedział, — zabieram głos w téj tak bardzo ważnéj dla panów chwili, aby wytłómaczyć moje i moich ziomków stanowisko do tego objawu waszego. Dla każdego wykształconego człowieka jest to z pewnością wypadkiem wzruszającym patrzyć na spełnienie państwowéj i narodowéj jedności wielkiego ludu i chętnie, a bez zazdrości objawiamy względem waszego całego ludu nasze współczucie i uznanie. Nie możemy jednak ofiarować wam naszego własnowolnego i bezpośredniego udziału w tym objawie. Moi panowie, jesteśmy, chcemy być i zostaniemy tém, czém nas zrobiła nasza mowa, nasz obyczaj, nasze dzieje i przekonania i jesteśmy zmuszeni właśnie w téj izbie do niedopuszczania najlżejszego pozoru, że chcemy się zrzec naszych nieprzedawnionych praw, choćby na rzecz większego politycznego znaczenia. Są prawa, które największemu ludowi w tym samym stopniu przysłużają i są dlań święte, co najważniejsza, których zwyciężonemu możnemu nieprzyjacielowi równie nie można zaprzeczyć, jak słabemu i uciśnionemu, jest to prawo narodowéj samodzielności i indywidualności.“

Mówca zwróciwszy uwagę na motto pruskie „*suum cuique*“, wyraża życzenie, aby Niemcy były sprawiedliwsze dla innych narodów; w końcu zaś protestuje przeciw aneksyjnéj polityce, wyrażonéj w adresie.

We Francji położenie rzeczy nie zmieniło się. Jules Favre stanowczo przyrzekł udział w konferencjach londyńskich, na które ma się udać dnia 23 stycznia. W Londynie gotują się na jego przyjęcie demonstracje ludowe.

Ostatnie Telegramy.

Wiedeń 21 stycznia. Wieczory u p. Potockiego zapowiedziane są i na luty, więc oczywiście do tego czasu żadne zmiany gabinetowe nie zajdą.

W kwesji Dunaju uchwaliła rada ministrów w Peszcie odbyta, żeby kompetencją europejskiéj komisji dunajowéj rozszerzyć aż do Orsowy i wnieść uregulowanie „żelaznych wrót“ przez Austrję za pobieraniem cła od okrętów.

Peszt 21 stycznia. W węgierskiéj delegacji nastąpi interpelacja do p. Beusta: czy rząd wié o tém, że austr. węgierscy urzędnicy konsularni na wschodzie, stoją w stosunku służbowym do przedsiębiorstwa tureckich kolei.

Londyn 21 stycznia. Na przyb[illegible] Favra, które posłom na konfer[illegible] urzędownie na 24go zapowiedzi[illegible] przygotowuje ludność wielkie ow[illegible]

Wersal 20 stycznia. Wczora[illegible] wycieczka była silna, lecz bez [illegible] stępstw. Jednakowo nieprzyjaciel [illegible] jeszcze po za Paryżem w do[illegible] Mont Valerien i z pewnością dz[illegible] znowu uderzy.

Bruksela 21 stycznia. Z Now[illegible] Jorku odpłynęło 6 wielkich okrę[illegible] parowych, wiozących do Borde[illegible] baterje odtylcowych dział now[illegible] systemu.

Karlsruhe 20 stycznia. Manteuf[illegible] Francesky uskutecznili połączenie s[illegible] z Werderem.

Wersal 19 stysznia. W téj chwili [illegible] cam z walki wywołanéj wycieczką [illegible] czasie któréj kanonada była gwałto[illegible] lecz bezskuteczną. *Wilhelm.*

Roupy 19 stycznia. Armja północna pod St. Qoentin w 7godzinnéj walce pobita. Dotąd przeszło 4000 nierannych jeńców i 2 działa. *von Goeben.*

Wersal 19 stycznia. Pod Paryżem dnia 19 wycieczka znacznych sił nieprzyjacielskich z Mont Valerien przeciw stanowiskom V korpusu. Walka trwała od godziny 11 aż do zmierzchu. Straty nasze, o ile dotąd ocenić można, małe. Artylerja strzelała daléj bez przerwy z dobrym skztkiem. Jenerał Werder rozpoczął pc goń za armją Bourbakiego wśród zczę[illegible] śliwych potyczek. Armja I wyparła dn[illegible] 18 wysunięte oddziały armji półn[illegible]néj z Beauvais na St. Quentin, przyczém nieprzyjaciel stracił 1 działo i 500 nierannych jeńców. Dnia 19 uderzył jenerał Goeben na francuzką armję północną w stanowiskach jéj pod St. Quentin; wyparł ją po 7godzinnéj walce ze wszystkich stanowisk, a po zaciętéj walce [illegible] St. Quentin. Dotąd pewna, że w samy[illegible] ogniu zabrano 2 działa i przeszło 40[illegible] nierannych jeńców. Oddziały 2 armji zajęły dnia 19 Tours bez oporu. Ostrzeliwanie Longwy rozpoczęło się dzisiaj. *von Podbielski.*

Bruksela 20 stycz. *Indép. belge* don[illegible] z Arlon: Bombardowanie Longwy gw[illegible]towne; 300 bomb wpadło do miasta. Wieżę kościelną zburzono, a wiele [illegible]mów spustoszono.

Florencja 21 stycz. Minghetti po z[illegible]knięciu parlamentu wraca stanowczo ja[illegible] poseł do Wiednia.

Kursa. Wiedeń 21 stycznia g. 2 m. - 5% zjednocz dług państwa 58.30. — 5% zjednocz. dług państwa w srebrze 67.40.— Losy z 1860 r. 95.—. — Akcje banku 725.—. — Akcje kredytowe 250.40. — Londyn 124.35. — Srebro 122.10. — Dukat 5.86½. Lombardy 184.20. — Losy z roku 1864 119.50. — Akcje franko-austrjackie 100.25.—Napoleony 9.96½. — Akcje kolei galic. Karola Ludwika 244.25. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 195.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj 158.15. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 96.50.— Akcje banku jeneraln. 91.50. — Renta w srebrze —.—. — Obligi indem[illegible] galicyjskie 72.75. — Akcje ba[illegible] dla obrotu ogólnego 134.—. [illegible] anglo-banku 210.60. — Akcje [illegible] 374.50. — Akcje kolei siedmi[illegible] 170.—. — Akcje kol. R[illegible] Akcje kolei pardubickiéj [illegible] kolei północ. 210.75 Tra[illegible] Akcje banku budowy [illegible] kolei wschodniéj 85.50. [illegible] alföldzkiéj 169.50. — A[illegible] węgierskiego 80.50.

Usposobienie giełdy: [illegible]

Redaktor odpowiedzialny: Alfre[illegible]
Wydawca: dr. Ludwik Gump[illegible]

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 21 stycznia.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
Listy zast. gal. 4% bez kup.	71 75	70 75
„ „ „ 5%	79 —	78 —
„ „ „ bank. hip. 6%	87 —	86 —
„ „ „ bank. wł. 6%	86 50	85 50
Akcje kolei.		
Akcje gal. kol. Karola Lud.	245 —	243 —
„ „ „ lwows.-czer.	195 —	193 —
Akcje banków.		
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	— —	— —
Akcje banku gal. hipotecz.	— —	— —
Obligacje.		
Obligacje indemniz. galicyj.	74 50	73 50
„ poż. głod. galic.	— —	— —
Rossyjskie premje z r. 1864	— —	— —
„ „ z r. 1866	— —	— —
Waluty.		
Srebro pol. st. za 100 złr.	— —	— —
„ nowe obr. 100 złr.	— —	— —
Bankn. pol. 100 złr.	— —	— —
Ruble ros. za 100 rsr.	159 —	157 50
Talary pr. za 100 tal.	184 50	182 50
Srebro nowe austr.	123 —	121 —
Dukat ważny	5 90	5 78

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Napoleon d'or	10 —	9 90
Półimperjały rossyjskie	— —	— —
WIEDEN, 19 stycznia.		
Dług państwa: Renta 5%	— —	— —
„ w srebrze 5%	67 55	67 45
„ wal. austr. spłac. 5%	58 50	58 40
Losy pożycz. z r. 1839	259 —	258 —
„ „ „ 1854 4%	89 50	88 75
„ na 500 1860 5%	95 10	94 90
„ na 100 1860 5%	108 —	107 50
„ na 100 1864	120 25	119 75
Como	25 —	23 —
Oblig. ind. gal. 5%	73 —	72 75
„ „ bukow. 5%	72 —	71 —
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr.	210 25	209 75
Anglo-węgierskie	81 50	80 50
Austr. kredytowe	243 —	240 —
Kredyt. handl. przemysł.	251 —	250 80
Dyskontowy austr.	— —	— —
Franco austr.	100 —	99 75
Krakowski hand. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	726 —	724 —

Akcje kolei:	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Alföld Fiume	169 75	169 25
Czeska zach. na 200 złr.	243 —	242 —
„ północ. „ 150 „	125 50	125 —
Elżbiety na 200 „	222 25	221 75
Ferdynanda na 1000 „	2125—	2115—
Franc. Józefa „ 200 „	190 25	189 75
Kar. Ludwika „ 200 „	245 —	244 50
Koszyc. Bogum. 170 „	95 —	94 50
Lwow.-Czern. na 200 „	195 25	194 75
Północn. zach. austr.	198 —	197 50
Rudolfa na 200 złr.	161 75	161 50
Siedmiogrodzka „ 200 „	170 —	169 50
Rządowa na 200 (500 fr.)	378 —	377 —
Theissbahn	228 25	227 75
Tramway	175 50	175 25
Południowa na 500 fr.	184 80	184 60
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	159 —	158 50
„ wschodnia 200 „	86 —	85 50
Akcje przem. i Listy zast:		
Borysławskie naft. 200 złr.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	107 25	107 —
Listy zast. galicyjskie 4%	71 50	70 50
„ „ „ 5%	79 —	78 50
„ „ Banku Hyp. 6%	86 50	86 25
„ „ Bank. Włoś. 6%	86 50	86 —
„ Bank. narod. M. K. 5%	97 90	97 60
„ „ „ W. A. 5%	93 15	93 —
„ zast. węgierskie 5½%	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	93 —	92 50
„ „ zachod. 300 „ 5%	92 50	92 25
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	93 75	93 25
Elż. em. 1862 „ „ 5%	— —	92 —
Elż. „ 1869 „ „ 5%	99 25	99 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	91 —	90 75
„ „ „ WA. 5%	88 —	87 50
„ „ „ (sr. pł.) 5%	104 25	104 —
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	103 25	103 —
„ „ „ 2 emisja	99 —	98 75
„ Lwow.-Czern.-Jassy: I. emisja na 300 złr. 5%	81 —	80 —
II. „ „ 5%	91 25	90 75
III. „ „ 5%	87 10	86 90
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	90 25	89 75
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	87 25	88 —
Rządowa na 500 fr.	135 50	135 —
„ II. emis. „ „	133 —	132 50
Południowa	115 20	114 80
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	89 25	89 —
Bony 1870 za 74 „ 5%	— —	237 —
„ 1875 „ 76 „ 5%	— —	235 —
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 fl. wa.	160 50	160 —
Clary „ 40 „ mk.	37 —	36 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	96 —	95 —
Keglewicza na 10 „	17 —	15 —
Budy na 40 fl. wa.	33 —	31 —
Palfy na 40 „ mk.	29 —	28 —
Rudolfa „ 10 „ wa.	16 50	15 50
Salm „ 40 „ mk.	40 50	39 50
St. Genois „ 40 „ mk.	32 —	31 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	24 —
Tryestu „ 100 „ mk.	122 —	117 —
Waldstein „ 20 „ „	23 —	22 —
Windischgrätz. 20 „ „	22 —	20 50
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem 4½	103 85	103 75

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Berlin za 100 t. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	104 25	103 75
Hambrg 100 mark 4 „	91 90	91 80
Londyn 10 ft. st. 3½ „	124 40	124 15
Paryż za 100 fr. 2½ „	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne	5 87	5 86
Napoleony	9 97	9 96
Srebro	122 25	122 —
LWOW, 19 stycznia.		
Indemn. galicyjska 5%	72 80	72 40
„ bukow. 6%	— —	— —
Listy zastawne 5%	79 —	78 40
„ „ 4%	71 60	71 10
L. zast. banku hip. 6%	86 60	86 —
„ „ włościań 6%	86 50	85 75
Pożyczka głodowa 7%	100 —	— —
Dukat ważny	5 86	5 80
Napoleon d'or	9 95	9 88
Półimperjał ros.	10 15	10 —
Rubel srebr.	1 96	1 90
„ papierowy	1 58	1 57
Talar pruski	1 84	1 82
Srebro	122 50	121 50
WARSZAWA, 12 styczn.	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1. 4%	91 54	91 4
„ „ 2. 4%	89 29	88 96
„ zastawne z r. 1869	87 67	87 33
„ likwidacyjne 4%	73 80	73 38
Poż. lot. z 1864. 5%	148 —	— —
„ z r. 1866. 5%	145 —	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	69 50
„ „ warsz.-bydg.	69 —	— —
„ „ warsz.-teresp.	— —	— —
„ „ łodzkie	— —	— —
Weksle na Wied. za 150 z.	94 80	94 50

✝

Dnia 24 b. m. odprawione będzie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele ś. Piotra o godzinie 10téj zrana za duszę ś. p.

Bazylego Duchowskiego

b. kapitana artyleryi b. wójsk polskich, ozdobionego krzyżem

„virtuti militari“

zmarłego w Krakowie w d. 23 grudnia 1870, na które pozostała córka zaprasza przyjaciół i znajomych ś. p. ojca swego.

Ogłoszenie.

Zawiadamiam osoby interesowane, iż będąc za granicą, nauczyłam się i podejmuję się: **czyszczenia wszelkich sukien materjalnych i wełnianych, prania koronek, blondyn i wszelkiego gatunku rękawiczek.**

Polecam się łaskawym względom szanownéj Publiczności,

Józefa Stropińska
ulica Bracka, Nr. 158.

1406)2-3)



Nr 2.



Mariengasse in Wien
znajduje się
pierwszy i największy austrjacki
SKŁAD OBUWIA
Emanuela Sterna,

tak na sprzedaż w wielkich partjach, jako téż i pojedyńczo, gdzie są w zapasie najelegantsze sztyflety męskie, damskie i dla dzieci, również w największym wyborze i po zdumiewająco niskich stałych cenach, a to:

Obuwie dla mężczyzn.

ze skóry patent.	od fl.	4.50	do fl.	5.—
„ kozłowéj	„ „	5.—	„ „	6.50
„ cielęcéj	„ „	5.—	„ „	7.—
„ „ z 4ną podeszwą	„ „	8.50	„ „	10.—
ze sukna dla cierpiąc. na nogi	„ „	6.50	„ „	8.—
moskiewsk. lakier.	„ „	6.—	„ „	7.50
mosk. lak. z 4ną podesz. kork.	„ „	9.—	„ „	10.—
buty juchtowe lub cielęce	„ „	9.—	„ „	12.—

dla pań. 1247(13-100)

Prunel., skórzan. lub aksamit. wykładane	„ „	2.80	„ „	4.80
„ „ „ lepsze.	„ „	7.—	„ „	7.—
„ „ „ do ściągan.	„ „	3.—	„ „	4.50
„ „ „ „	„ „	4.50	„ „	6.—
„ „ „ na podeszw	„ „	5.50	„ „	7.50
Ze sukna wykładane	„ „	5.50	„ „	8.50
Atłasowe	„ „	6.—	„ „	7.50

dla dzieci i dziewcząt

Prunelowe, skórz., aksamitne.	„ „	1.80	„ „	3.50
„ „ „	„ „	2.80	„ „	4.—

dla chłopców

Buciki ze skóry cielęcéj	„ „	3.—	„ „	4.—
Polskie buty	„ „	6.—	„ „	7.50

Dla braku miejsca, nie mogą tu w tém miejscu wszystkie gatunki być wymienione. Dokładne cenniki przesyłamy na żądanie bezpłatnie.

Zamówienia z prowincji załatwiają się za pobraniem należytości pocztą natychmiast. — Do zamó[wień na]leży dołączyć miarę. Reparacje uskute[czniają si]ę jak najrychléj.

[O]dprzedający otrzymają rabat. ☛

[G]warantowane przez rząd

[LOSOWA]NIE PIENIĘŻNE

[z]awiera wygrane

... kurant w najlepszym razie jako ... ne — jako téż mark kurant: ...000, 50.000. 40.000, ...00, 15.000, 12.000. ..., 6000, 5000, 3000, ... 2000, 155 po 1000. 205 ...000, 10.800 po 110 itd.

...ższe ciągnienie téj wielkiéj i gwarantowa[n]ej [prz]ez rząd loterji pieniężnéj urzędowo wyznaczonym jest na

...i 27 stycznia 1871.

... tego ciągnienia kosztuje za przesłaniem w banknotach austrjackich:

1 cały los oryginalny 7 złr. } bez prowizji,
1 połowa „ 3 złr. 50 ct.
1 czwarta część „ 1 „ 75 „

które to losy rozsyłam punktualnie na wszystkie strony świata, w najdalsze miejsca. — Listy ciągnień, jako téż pieniądze wygrane zaraz po ciągnieniu rozsełają się.

Raczy się każden udać w zaufaniu jak najrychléj do podpisanego od fortuny szczególnie uwzględnionego domu bankowego.

Siegmund Heckscher
w Hamburgu.

1342(10-10)

OLEJEK

[na] Reumatyzm i Podagrę

(Gościec). 1178(10-12)

Dra Langa.

[Z]aleca się wszystkim cierpiącym: **na reuma[tyzm,] podagrę (Gościec), darcie w kościach itd.** [gdy j]uż wszelkich innych środków bezskutecznie ...

[Dostać] można jedynie w aptekach: **A. SIEDLEC[KIEGO]** pod „Białym Orłem“ w Krakowie — **Z. ...A** we Lwowie — **G. JOHANNIEGO** w Biel[sku]. Cena flakonu 1 złr. 20 cent. — Sposób [używania d]ołącza się do każdego flakonu.

Świadectwo.

... boleść i darcie w kościach, oraz na... w stawach, zmusiły mnie w jesieni w ...69 przez dłuższy czas w łóżku pozostać. Używanie różnych środków było bezskuteczne, kazałem przynieść powyższy olejek **Dra Langa**, pomocą **tego środka** zostałem zupełnie wyleczonym i obecnie, nawet przy zmianie powietrza nie czuję żadnych dolegliwości.

Stare Bielsk d. 19 stycznia 1870.

...an Perschke.

Prawdziwość powyższego świadectwa poświadczamy:

S. G. Gloxin proboszcz, **G. Stefek** nauczyciel.

Aprobowany

dentysta z Berlina

J. DŁUŻYNSKI,

mieszka teraz przy ulicy Florjańskiéj Nr. 333, 1256(8-?)

Przyjmuje przedpołudniem od godz. 9 do wpół do 1széj — popoł. od 2 do 4. Ubogich leczy bezpłatnie od 4 do 5.

MŁODZIENIEC

14 do 15-u lat mający, zamiejscowego pochodzenia znaleść może umieszczenie jako **Praktykant** w handlu towarów korzennych i win. Bliższą wiadomość udziela **F. Polcer,** l. 339 ulica Florjańska w Krakowie. 1352(3-3)

Główny skład mąki
Ludwika hr. Wodzickiego
w Tyczynie,

dawniéj mieszczący się przy ulicy Mikołajskiéj Nr. 435, teraz przeniesiony jest na ulicę Florjańską Nr. domu 338. 1344(3-3)

SOK, ZIÓŁKA i CUKIERKI
z ziół karpackich
Dra Faykiss w Kesmarku.

Doświadczone jako najlepsze środki w słabościach piersiowych, kaszlu, chrypce, drapaniu w gardle, kataralnych zapaleniach gardła i kanału oddechowego, kokluszu itd. itd.

Cena: { Flaszka soku 70 cnt. / Pudełko cukierków 35 cnt. / Paczka ziółek 25 cnt.

☛ Główny skład w Krakowie w aptece pod „białym Orłem“ w Rynku Głównym **A. Siedleckiego** i w aptece pod „Gwiazdą“ **Józefa Trauczyńskiego.**

Apteka pod „białym Orłem“ utrzymuje także:

Eau de Beaute Eau de Princesse woda piękności dla upiększenia i nadania delikatności twarzy i t. d.

Tran do picia w najlepszym gatunku (Dorsch-Leber-Thran) p. Hogg. Cena butelki 80 cnt.

Kwas chloro-octowy do wygubienia brodawek i t. d. 1064(10-12).

STACJE MĘKI PAŃSKIÉJ

wykonane według sławnych kompozycyj w sztuce biegłych, jak **Führicha, Fortnera, Overbecka** itd. najznakomitszych akademickich sztukmistrzów.

I. Obrazy olejne.

I. Wydanie, wielkość obrazu 20" — 15", wykonane według znanych i pięknych kompozycyj professora Fortnera al fresco, w kościele ś. Ludwika w Monachium. Cena **bez ram**	100 złr.
Z szczególnie trwałemi i pięknemi złotemi ramami i ozdobami	170 „
II. Wydanie, wielkość obrazu 28" — 20" **bez ram**	175 „
Z szczególnie trwałemi i pięknemi złotemi ramami i ozdobami	225 „
III. Wydanie, wielkość obrazu 36" — 28, **bez ram**	250 „
Z ramami i ozdobami jak wyżéj	350 „

II. Druki farbami olejnemi.

IV. Wydanie, wielkość obrazu 20" — 15" według kompozycji Fortnera, **bez ram**	56 „
Z ramami i ozdobami	90 „
„ **rogi ozdobne**	105 „
V. Wydanie, wielkość obrazu $26\frac{1}{2}$" — 19" **bez ram**	55 „
Z ramami i ozdobą	110 „
VI. Wydanie, wielkość obrazu 36" — 28" **bez ram**	175 „
Z pięknemi złotemi ramami	230 „

Oprócz wyż wzmiankowanych wydań, dostarczam **Stacje Męki Pańskiéj** olejno malowane, wielkości według upodobania, z gwarancją najdokładniejszego wykonania — i po najumiarkowańszych cenach.

Że moje **Stacje Męki Pańskiéj** w każdym względzie szanowną zamawiającą publiczność zadowalniają i wszystkim wymogom odpowiadają, zaświadczą najwyżsi dostojnicy duchowni.

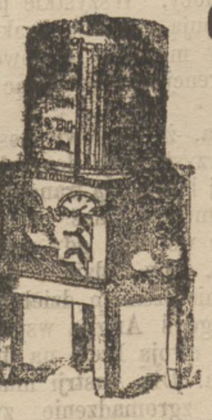
Próby tych obrazów posyłam natychmiast do łaskawego obejrzenia.

Wyjątkowo zezwala się na wypłatę ratami i w ogóle na przystępne warunki ze strony kupców. — Mając ustawicznie większe zasoby Stacyj Męki pańskiéj w moim składzie, jestem w stanie wszelkim życzeniom natychmiast zadosyćuczynić i polecam się łaskawym względom.

Następnie przyjmuję zamówienia na olejno malowane obrazy świętych — obrazy do ołtarzy i do chorągwi, i t. p. według upodobanéj wielkości i po najumiarkowańszych cenach.

Skład obrazów
Jana Heindla
Wiedeń, Stephansplatz Nr. 7 im Fürst-erzbischöflichen Palais.

1386(2-6)



Ogniotrwałe, miernicze aparaty na petroleum

z c. k. wyłącznie uprzyw. fabryki

JANA SCHMIDTA.

Skład i Komptoar: Stadt, Köllnerhofgasse, Nr. 4 w Wiedniu.

Także wyrabiam 1257(5-10)

nader praktyczne pompy na petroleum,

działające podwójnie i pojedyńczo.

Cenniki z rysunkiem gratis.

KURCZE EPILEPTYCZNE (**Choroby świętego WALENTEGO**). leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji dr. **O. Killisch** Berlin Louisenstrasse 45. — Dotąd przeszło 100 uleczonych. 152 (202-300)

WYPRAWY.

RZETELNA WYSPRZEDAŻ

osobliwości towarowych ze srebra chińskiego i Alpaca.

Powodu téj wysprzedaży upatrywać należy szczególnie z powstałego **zatamowania handlu,** jakoteż w skutek tego **nagromadzenia się** wielkiéj ilości towarów.

Następujący inwentarz daje najlepszy dowód niezliczonych zapasów towarów, które z powodu **nieszczęśliwego biegu interesów w tym roku,** niesprzedane na składzie zostały. Ta okoliczność zmusza podpisany skład fabryczny do zmniejszenia niepotrzebnie w zapasie będących towarów i do wysprzedania takowych **niżéj kosztu.**

Towary pierwszego gatunku są zaopatrzone znakiem poręczenia, wyroby są wykończone z całkiem białego metalu z 16-łutową mięszaniną srebra; **po długoletniém** codzienném użyciu są zupełnie podobne do wyrobów czystego srebra, **dla tego téż takowe nie mogą ani zczerwienieć, ani zżółknieć.**

Następujące towary znajdują się w zapasie także nieobrobione, a każdy z szanownych odwiedzających zakład może się przekonać dowodnie, że metal stanowiący podstawę wyrobu, na wskróś jest białym.

INWENTARZ:

Serwisy stołowe w najnowszym fasonie srebrnym.

Około 2500 tuzinów **łyżek stołowych** dobrze posrebrzanych, tuzin od 7, 10, 12 do 14 złr.
„ 1200 „ **łyżek stołowych** podwójnie posrebrzanych, tuzin od 14, 15 14 do 17 złr.
„ 1800 „ **łyżeczek do kawy,** tuzin od 4, 5.50, 6, 7 do 7.50 złr.
„ 1200 „ **noży stołowych** z śrubami u trzonków, tuzin od 7, 10, 12 do 14 złr.
„ 1200 „ **widelców stołowych** z śrubami u trzonków tuzin od 7, 10, 12 do 14 złr.
„ 1400 „ **widelców** całkiem metalowych, tuzin od 10, 12 do 14 złr.
„ 800 „ **widelców** podwójnie posrebrzanych, tuzin od 14, 15, 16 do 17 złr.
„ 400 „ **widelców metalowych do wetów,** tuzin od 10, 11 do 11.50 złr.
„ 609 „ **noży do wetów,** tuzin oo 7, 9 do 10 złr.
„ 600 „ **widelców do wetów** ze stali, tuzin od 7, 9 do 10 złr.
„ 800 sztuk **chochli,** sztuka od 2, 3, 4.50 do 5 złr.
„ 600 „ **chochli małych,** sztuka od 1, 2.50 do 2.75 złr.
„ 300 „ **łyżek do jarzyn,** sztuka od 2.50, 3.50 do 3.75 złr.
„ 300 „ **łopatek do tortów i ryb,** sztuka o5 3.50 do 3.75 złr.
„ 150 par **serwisów do sałaty,** para od 3.50, 3.75 do 4 złr.

Różne przedmioty stołowe.

Około 400 sztuk **pieprzniczek i solniczek,** sztuka od 1, 1.50, 1.80 do 2.5 złr.
„ 200 „ **sypniczek do pieprzu** ze szkła lub metalu, sztuka od 75 cent., 1. 1.50 do 2 złr.
„ 300 „ **sypniczek do cukru** ze szkła lub metalu, sztuka od 1.60, 1.80, 2 do 2.50 złr.
„ 300 „ **opasek do serwet,** sztuka od 1, 1.50, 1.80 do 2 złr.
„ 600 „ **sitek do herbaty** wiszących lub z podstawką, sztuka od 30, 75 cent., 1.50 do 2 złr.
„ 400 „ **podstawek na jajka,** sztuka od 75 cent., 1, 1.20 do 1.40 złr.
„ 500 „ **podstawek do szklanek i flaszek,** sztuka od 50, 75 cent., 1 do 1.50 złr.
„ 200 „ **szczypczyków do cukru,** sztuka po 1.50, 1.80, 2 złr.

Około 109 sztuk **miseczek na cukier i cukierniczek,** sztuka od 5, 8, 10 do 20 złr.
„ 1500 „ **korków do flaszek** z figurami lub bez figur, sztuka 25, 40, 50 do 55 cent.
„ 80 „ **przyrządów na ocet i oliwę,** sztuka od 6, 7, 8 do 9 złr.
„ 60 „ **przyrządów na ocet, oliwę, musztardę i cukier,** sztuka od 6, 10, 14 do 16 złr.
„ 25 „ **przyrządów na szklanki,** na 2, 4, 6 szklanek, sztuka od 6, 10, 14 do 16 złr.
„ 200 „ **koszyczków na chleb,** sztuka od 2, 4, 6 do 25 złr.
„ 150 tuzinów **sztućców,** tuzin od 5.50, 6,50 do 7.50 złr.

600 par lichtarzy w 24-ch fasonach.

Lichtarz stołowy w najnowszym fasonie srebrnym, para od 4, 6, 7 do 14 złr.
Lichtarz stołowy gładki w różnych fasonach, para od 2, 3, 4. do 5 złr.
Świecznik na 2, 3, 4 i 5 świec, para od 10, 18, 20 do 100 złr.
Lichtarz ręczny, sztuka od 80 cent., 1.20, 2.50 do 3 złr.
Lichtarz dla palaczy tytuniu, sztuka od 4, 6, 7, do 8 złr.
Lichtarz dla czytających, sztuka od 5, 6, 7 do 7.50 złr.

400 urządzonych i elegancko wyrobionych szkatułek.

1 szkatułka, zawierająca jedną łyżkę, uóż i widelec od 2.50 do 3.50 złr.
1 szkatułka, zawierająca jedną łyżkę, nóż, widelec i łyżeczkę do kawy, od 3.50, 4 do 4.50 złr
1 szkatułka, zawierająca 6 łyżeczek do kawy, od 3.50 4 do 4.50 złr.
1 szkatułka, zawierająca 6 łyżeczek do kawy i jedną chochelkę, od 5.50, 6.50 do 7.50 złr.
1 szkatułka, zawierająca 6 nożów i 6 widelców, od 14, 16 do 18 złr.
1 szkatułka, zawierająca 6 nożów, 6 widelców i 6 łyżek, od 20, 22 do 24 złr.
1 szkatułka, zawierająca 9 nożów, 6 widelców, 6 łyżek i 6 łyżeczek do kawy, 1 chochlę i 1 chochelkę, od 30, 32 do 33 złr.
1 szkatułka, zawierająca 12 nożów, 12 widelców, 12 łyżek i 12 łyżeczek do kawy, 1 chochlę i 1 chochelkę, od 30, 32 do 34 złr.
1 szkatułka, zawierająca 12 nożów i 12 widelców do wetów, od 22, 24 do 26 złr.
1 szkatułka, zawierająca 6 nożów i 6 widelców do wetów, od 11, 12 do 13 złr.

Oprócz tego znajduje się w zapasie wielki wybór szczególności; następnie serwisy stołowe do kawy i herbaty, z których sprzedają się także pojedyncze części, jako to: herbatniczki, dzbanuszki do śmietanki i kawy, podstawki serwisowe, w różnym kształcie i w każdéj wielkości, półmiski do ryb i potraw, obłodniki na przyprawy, kosze, puszki na lód itd. itd. Również znajdują się tutaj nalewki na likier i wino, ponadto garnitury toaletowe i dla palaczy tytuniu, tabakierki, pudełka na tytoń puharki w różnéj wielkości, lampy kaminowe, aquaria dla złotych ryb, flaszki, [illegible] i wiele innych przedmiotów rekwizytów.

☛ **Ilustrowane cenniki, rozsyła Skład darmo i franco.**

☛ Przesyłka uskuteczni się natychmiast za zaliczką. Nieodpowiednie towary zostaną zaraz wymienione. **Szkatułki,** które mają być wyrzezane według żądania zamawiającego, również wszelkie rodzaje **rytowań,** uskutecznia Skład bezpłatnie i tanio w 24-ch godzinach. 1276(4-12)

Die Alpacca, Chinasilber- und Matallwaaren-Fabriks-Niederlage,

Wien, Stadt, Freisingergasse 3, nächst dem Bauernmarkt u. d. Goldschmiedgasse.

W. UJHELYI jun.,

następca dentysty J. Z. Ujhelyi,

osadza

Zęby sztuczne podług najnowszego systemu — a wykonywa:
Plomby złotem, kompozycją, platyną i cementem,
Operacje najdoskonalszemi instrumentami amerykańskiemi. 1398(2-8)

☛ **Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 2 do 4.** ☚
Operuje dla biednych bezpłatnie.
☛ **Mieszka przy ulicy Grodzkiej Nr. 62, naprzeciw handlu p. Schwarza.** ☚

ÉLET-ITAL,

najwyborniejszy środek domowy

przeciw febrze wszelkiego rodzaju, chorobie morskiéj, słabemu trawieniu, kurczowi żołądka, drażnieniu żółci, wymiotom, kurczom w niższych częściach ciała, przeciw zatrzymaniu moczu, bezsenności, etc. etc, skutecznie działający.

Cena 1 flaszki I. wielkości **65** kr. w. a. — flaszki II. wielkości **50** kr.

Präpar. Franzbranntwein

(preparowana wódka Franciszka:)
środek uzdrawiający.

Według broszury wynalazcy Mr. Wiliama Lee jedyny środek przeciw następującym chorobom:

Przeciw zastarzałym uszkodzeniom, oparzelinom i innym ranom, chorobom na raka, zapaleniu ócz, porażeniu, przemarznięciu, bólowi zębów, głowy i uszu, szczególnie zaś **przeciw reumatyzmowi.** Jest niemniéj wybornym środkiem **do czyszczenia zębów,** gdyż nietylko nadaje połysk takowym, lecz także wzmacnia dziąsła, podczas gdy po ulotnieniu się alkoholu z ust nie cuchnie i sprawia czysty smak.

Cena jednéj flaszki I. wielkości 80 kr. — flaszki II. wielkości 40 kr.

Wskazówki do używania dodaje się w języku węgierskim i niemieckim przy preparatach bezpłatnie.

1363(1-3)

WERTHER & BRÁZAY,
Peszt, Landstrasse Nr. 26.

Dostać można niemniéj w **Krakowie,** u p. **E. FUCHSA;** we **Lwowie,** u p. **ZYG. RUCKERA;** w **Kołomyi,** u p. **SIDOROWICZA;** w **Czerniowcach,** u pp. **C. v. ALTHA, KRZYŻANOWSKIEGO** i **WISSMANA;** w **Wadowicach,** u p. **UHMA.**



Ces. król. koncesjonowany

Korneuburgski proszek dla bydła

uznany przez c. k. rząd austrjacki, kr. pruski i kr. saski, wyszczególniony medalem hamburgskim, londyńskim, paryskim, mnichowskim i wiedeńskim, używany w masztalarniach JM. królowéj Anglji, jako téż JM. króla pruskiego z najlepszém powodzeniem, a przez długie lata doświadczony, a to:

U koni: w wypadkach gruczołów i wrzodów, kolek, słabości w kolanie, osobliwie zaś, ażeby konia utrzymać w dobrém ciele i rączym.

U bydła rogatego: przeciw zmienionemu wydzielaniu się mleka w skutek złego trawienia, przy udzielaniu mało i złego mleka, które się po użyciu tego proszku niespodzianie lepszém staje; daléj przy podoju krwistym i odymaniu się, podczas cielenia się jest użycie tego proszku bardzo korzystném, również słabowite cielęta przez używanie tego proszku znacznie lepiéj się chowają.

U owiec: przeciw słabościom wątroby, zgniliźnie, przy wszystkich cierpieniach żołądka, pochodzące z tegoż nieczystości.

1 duża paczka **84** ct. — 1 mała paczka **42** ct. w. a.

PŁYN RESTYTUCYJNY DLA KONI,

(Restitutionsfluid)

Franciszka Józefa Kwizdy w Korneuburgu.

Jedyny przez wysokie c. k. władze sanitarne troskliwie rozbierany, a potém przez J. ces. Mość Franciszka Józefa wyszczególniony wyłącznym przywilejem.

Takowy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach aż do późnego wieku wytrwałym i rączym i służy osobliwie do wzmocnienia przed i po wysileniu i większych trudach: jest daléj środkiem na sparaliżowanie częściowe, reumatyzm, obrzękłość ścięgni, wywichnięcia i skaleczenia itd., co poświadczają z uznaniem: JO. ks. Auersperg, hr. Schönburg, Glauchau, hr. August Csako, hr. Zenon Csako, hr. Sprinzenstein, hr. Kohn, pułkownik Harmann, itd., W. Mayer nadmasztalerz i M. Langwirthy nadweterynarz J. Mci królowéj angielskiéj — dr. Knauert nadlekarz J. M. króla pruskiego — zarząd masztalarni ks. Hohenlohe i Isenburg: kawaler von Höffern; inspektor Dirkt; W. Buchwald, masztalerz J. ces. M. arcyksięcia Franciszka V. Este; Gustaw Steinbach nadmasztalerz ks. Sapiehy — daléj wiele oddziałów c. k. austrjackiéj kawalerji itd. itd.

Cena flaszki **1** złr. **40** ct.

Maść na kopyta końskie,

leczy kruche i łatwo pękające i popadane kopyta itd.
Puszka **1** złr. **25** ct

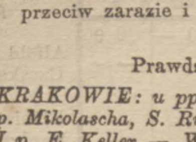
Proszek przeciwko gniciu kopyt u koni

Flaszka **70** cent. (1368)

Pigułki dla psów,

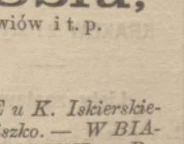
przeciwko psiéj chorobie, kurczom, zawrotowi, padaczce, gośćcowi i innym zwykłym chorobom u psów.

Niezawodny środek prezerwatywny na wściekliznę. — Cena 1 pudełka **80** cent.



Pokarm wzmacniający dla koni i bydła

pomagający do prędkiego wyzdrowienia wycieńczonych zwierząt, do podniecania usposobienia i do prędkiego nabierania ciała.



Cena wielkiéj skrzyni **6** złr. — małéj 3. — Pakiecik **30** ct.

Proszek dla nierogacizny, przeciw zapaleniu.

Cena wielkiego pakietu **1** złr. 26 ct. — Pół pakietu **63** ct.

Środek leczniczy dla drobiu,

przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawiów i t. p.
Cena paczki **50** ct. wal. austr.

Prawdziwe wyroby weterynaryjne **KWIZDY** są do nabycia:

W KRAKOWIE: u pp. M. Jawornickiego, Józefa Jahna. — We LWOWIE u K. Iskierskiego, p. Mikolascha, S. Ruckera. — W ANDRYCHOWIE u pp. Fr. Unger Miszko. — W BIAŁÉJ p. E. Keller. — W BIELSKU p. S. A. Stanko apt., J. Knaus. — W BODHNI p. Paweł Niedzielski i p. A. Faliszewski. — W BÓBRCE p. A. Karpuczki. — W BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Zminkowski apt. i p. J. Fadenhecht. — W BEŁZIE p. Hrymak. — W BORSZCZOWIE p. M. Niemczewski. — W BRODACH w aptece p. Ed. Liszka, M. Kulak — W BUCZACZU p. K. Popowicz. — W CZERNIOWCACH p. E. Schmirch. — W DZIKOWIE p. S. Bodziński. — W DROHOBYCZU p. Kleczkowski. — W PODHAJCACH p. Maurycy Fajnich — W GRÓDKU p. I. Willig. — W KOŁOMYI p. Sidorowicz. — W LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch. — W LIMANOWIE p. A. Müller. — W LISKU p. R. Burański. — W MAKOWIE p. Mayer apt. i E. Trammer. — W MIELCU p. Wł. Satkowski. — W MIKULIŃCACH u p. Miedlnickiego. — W NOWYM TARGU p. L. Kamieński. — W NOWYM SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa. — W PRZEWORSKU p. S. Keller. — W PRZEMYŚLU pp. Gajdeczka syn i Edward Machalski. — W RZESZOWIE p. J. Schaitter i syn. — W ROZWADOWIE p. Karol Marecki. — W SANOKU p. Robert Barth. — W SMOLNICY p. F. Wimmer. — W STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniéj pp. Tomanek i Sebensitz. — W TARNOWIE p. Wielogórski. — W TARNOPOLU pp. A. Morawetz i S. I. Zeliner. — W WADOWIBACH p. A. Foltin i p. Ant. Uhma wdowa. — W WIELICZCE p. B. Wątorkowa wdowa. — W ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski i spółk.

Ostrzeżenie. Sprzedającym **naśladowany Korneuburgski proszek dla bydła** przypominam, że się dopuszczają prawem karanego czynu jak sami wyrabiacze fałszywego towaru.

Kto mi wskaże fałszerza mojego znaku, tak, że będzie mógł być sądownie ukaranym, otrzyma aż do **100 złr. wal. austr. nagrody.**

Korneuburg.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.